



**Ks. Stanisław Chodźko
z ważną funkcją**

STRONA 19



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

25 - 31 marca 2025 r. ■ nr 12 (16) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

Sławomir Mentzen w Rykach

STRONA 19

Cud podatkowy w Dęblinie. Zarobili na... obniżce.

Nawet do Teleexpressu trafili

Wraz z początkiem 2025 roku w Dęblinie zaczęły obowiązywać nowe, niemalże o połowę niższe podatki od środków transportowych.

STRONA 9

- Mimo obniżenia podatku od środków transportu, jesteśmy już na plusie w porównaniu do roku ubiegłego



Roman Bytniewski,
burmistrz Dębina

Dęblinianin pomógł gwiazdom siatkówki... wrócić do domu



Siatkarze Bogdanki LUK-u Lublin wracali po historycznym zwycięstwie. Z pomocą pośpieszył im Kamil Zaranowicz

W Rykach powstanie placówka wsparcia dziennego

STR. 3

Strażnica w Stężycy doczeka się remontu

STR. 3

Pałac będzie własnością gminy Ułęż

STR. 4

Od września ruszy nowe przedszkole w Nowodworze

STR. 7

Na targ przez dziurę w płocie



STRONA 5

W miniony czwartek mieszkańcy wchodzili na ryckie targowisko przez dziurę w płocie otaczającym boisko sportowe, bo brama była zamknięta

Co dalej z dęblińską Trójką? Deklaracja burmistrza

„Będą musiały zostać podjęte pewne kroki, które usprawnią system oświatowy w Dęblinie”

STRONA 6

REKLAMA

**BOLA CIĘ STAWY?
ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ!**

Colladin
DUPLEMENT DIETY

**TYLKO 200 DARMOWYCH PRÓBEK!
ZADZWOŃ TERAZ!**

690 959 071

Wypadki na trasie S17!

Wielu poszkodowanych

STRONA 12

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

- Wycena przez telefon.
- Zwrot OC.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys
Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Przekaż 1,5 procent podatku

Jakub Moniszka ma autyzm dziecięcy. Jest to złożone zaburzenie rozwoju i funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego, które charakteryzuje się zakłóceniami zdolności komunikowania uczuć i budowania relacji międzyosobowych.

Przekaż 1,5 procent Jakubowi

W formularzu PIT wpisz
numer: KRS 0000037904
W rubryce „Informacje
uzupełniające - cel
szczegółowy 1,5%” podaj:
41571 Moniszka Jakub.



CYTAT TYGODNIA

Burmistrz Miasta Dęblin Roman Bytniewski o sytuacji szkół w mieście:

**„Na dzień dzisiejszy zaciskamy pętlę na szyi tych szkół.
Możemy te szkoły dusić, bo one nie będą się rozwijały”.**

Zapraszają na Gawędę Noc z Andersenem



STĘŻYCA: W Gminnym Ośrodku Kultury w Stężycy rozpocznie się cykl spotkań „Gawędy o historii Jarosława Frąckiewicza”. Pierwsze spotkanie odbędzie się 28 marca o godzinie 17 w GOK-u.

Tematem spotkania będzie: „Cmentarz Forteczny Twierdza Dęblin”. To wydarzenie to świetna okazja do zgłębienia historii tego wyjątkowego miejsca.

US

Rekolekcje w Rykach

RYKI: Rekolekcje wielkopostne w parafii Najświętszego Zbawiciela w Rykach odbędą się w dniach od 30 marca do 1 kwietnia. Przeprowadzi je O. Marek Kowalski, paulin z Leśnej Podlaskiej.

Rekolekcje to czas szczególnej modlitwy, refleksji i nawrócenia. Będzie to doskonała okazja, by przygotować serca na Święta Wielkanocne i zbliżyć się do Boga.

US

KŁOCZEW: Gminy Ośrodek Kultury w Kłoczewie zaprasza dzieci z klas 0 - III na Noc z Andersenem. To wydarzenie odbędzie się 3 kwietnia w godz. 17 - 21. Na uczestników będą czekać: warsztaty tworzenia czekolady, gry i zabawy literackie, czytanie baśni, ognisko. Koszt uczestnictwa to 40 zł/osoba. Liczba miejsc ograniczona. Obowiązują zapisy: 25 751 16 85 lub w siedzibie GOK.

US



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca kat. C, Dęblin/AnMar	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Dęblin/Kuźlik	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer męski (barber), Dęblin/Veteran Barber	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Operator koparki, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Dęblin/Golden Elektric		4 666,00 zł	z
Nauczyciel przedmiotu z zakresu rachunkowości, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	3 000,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów poligraficznych, Dęblin/ZSZ nr 2	0,5	3 000,00 zł	u
Malarz budowlany, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Nowodwór	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Moszczanka/MILKA MARKET	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ownia	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie



CO, GDZIE, KIEDY?

25 marca (wtorek) godz. 12
Sesja Rady Miasta Dęblin.

Sala nr 1 Ratusza Miasta.
Najważniejsze tematy: omówienie stanu bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej w 2024 r. oraz zmiany w budżecie gminy.

MARZEC
25
WTOREK

10 kwietnia (czwartek) godz. 9
Powiatowy Festiwal Dziecięcej Piosenki Ludowej „Gaik 2025”.

Pałac Jabłonowskich w Dęblinie.
Zgłoszenia do udziału w festiwalu można przysyłać do 31 marca. Szczegóły w MDK w Dęblinie.

KWIECIEŃ
10
CZWARTEK

12 kwietnia (sobota) godz. 10
Jarmark Wielkanocny.
Na targowisku „Mój Rynek” w Ułężu.

KWIECIEŃ
12
SOBOTA

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

**Frezowanie
Rozwiercanie kominów.**

**Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.**

Sprzedaż montaż.



Tel 573 460 110, 732 632 000

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. Kocka 179
Dęblin

☎ tel. 692 405 611

*Zapraszam
Józef Szlendak*



W Rykach powstanie placówka wsparcia dziennego

Nowa instytucja będzie skierowana dla dzieci i młodzieży z gminy Ryki, szczególnie dla rodzin dysfunkcyjnych i korzystających z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej.

Placówka wsparcia dziennego, nazywana również świetlicą środowiskową, wynika z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Można połączyć jej funkcjonowanie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, co nastąpi w Rykach. Obiekt będzie znajdował się przy ul. Kościuszki 19 - dotychczasowa Pracownia Orange.

Placówka skierowana jest dla dzieci i młodzieży z gminy Ryki, szczególnie dla rodzin dysfunkcyjnych i korzystających z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej, dla osób niepełnosprawnych i korzystających z paczek żywnościowych.

Rekrutacja do tego projektu już się rozpoczęła i potrwa do 30 kwietnia. W późniejszym terminie prowadzona będzie rekrutacja uzupełniająca.

- Mamy podopiecznych, o których wiemy, że będą kwalifikowali się do udziału. Będziemy prowadzić jeszcze rekrutację być może w porozumieniu z dy-

15 rodzin skorzysta z projektu

rektorami szkół - mówi nam dyrektor OPS w Rykach.

Obiekt będzie czynny od godziny 10:00 do 18:00.

- Będą również wytypowane miejscowości z największą liczbą dzieci, do których instruktorzy będą jeździć. Na ten moment wytypowany jest Leopoldów i Bazanów - dodaje dyrektor.

Integracja całych rodzin

Oprócz zajęć z terapeutami dla dzieci będzie prowadzone wsparcie dla rodziców w ramach Akademii Rodzica. Do tego OPS zorganizuje wydarzenia środowiskowe, takie jak festyny, sadzenie drzew czy integrację na Dzień Dziecka.

- W ramach projektu utworzenia placówki wsparcia dziennego będą wouchery o wartości 400 zł dla jednego członka rodziny (czteroposobowa rodzina otrzyma 4 wouchery - przyp. red.) do wykorzystania na integrację i zacieśnianie więzi rodzinnych. Można będzie je wykorzystać na przykład na wycieczkę środowiskową - wymienia Jolanta Cichocka tłumacząc, że korzystający z voucherów będą musieli udokumentować to, że byli i korzystali z takich usług, pokazując np. bilety z podróży lub bilety

W ramach projektu zostały zaplanowane następujące formy wsparcia:

1. Opracowanie Indywidualnej Ścieżki Wsparcia. Asystentura (PWD).

2. Działalność środowiskowej Placówki Wsparcia Dziennego (PWD).

3. Wsparcie dla rodziców w tym: Szkolenie „Akademia rodzica” z kompetencji wychowawczych; Trening cyfrowy; Indywidualne poradnictwo psychologiczne; Indywidualne poradnictwo
- obywatelskie; Indywidualna terapia uzależnień.

4. Wsparcie dla dzieci w tym: Grupowe treningi umiejętności społecznych; Grupowe warsztaty terapeutyczne; Wsparcie specjalistyczne – terapia psychologiczna, pedagogiczna, socjoterapia.

5. Działania środowiskowe. Wspólne działania dla dzieci i rodziców

wstępu na jakieś wydarzenie.

- Takiej placówki na terenie gminy Ryki nie mamy. W ramach projektu wyremontujemy i wyposażymy obiekt. Obecnie trwa przygotowywanie kosztorysów, będzie ogłoszony przetarg na remont - mówi burmistrz Jarosław Żaczek.

Ograniczona liczba miejsc

Projekt będzie realizowany od 1 marca 2025 r. do 31 maja 2026 r. przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach w partnerstwie z Ośrodkiem Wsparcia Osób Niepełnosprawnych i Niezależnych.

Celem projektu jest zwiększenie

dostępności do usług wsparcia rodziny dla 15 rodzin dysfunkcyjnych przeżywających trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, w tym 15 rodziców (12 kobiet, 3 mężczyzn) i 30 dzieci (15 dziewczyn, 15 chłopców), które w rozumieniu Kodeksu Cywilnego uczą się/pracują/zamieszkują gminę Ryki poprzez realizację wsparcia dla ww. rodzin według ich indywidualnych potrzeb.

Całkowity koszt projektu: 1 432 180,34 zł. Dofinansowanie projektu z UE wynosi 1 217 353,28 zł. Wkładem własnym gminy będzie budynek przy ul. Kościuszki.

Urszula Sadura

Gmina Kłoczew inwestuje w kulturę i sport



To oni przywieźli do gminy miliony

Gmina Kłoczew otrzymała pieniądze na realizację zadań związanych z upowszechnianiem kultury, sportu i idei wolontariatu.

Na realizację zadań gmina przeznaczy 105 000 zł z budżetu gminy. Środki te zostaną przekazane organizacjom pozarządowym, które aktywnie działają na rzecz mieszkańców gminy, promując tradycję, kulturę oraz angażując społeczność w różnorodne inicjatywy.

Wsparcie finansowe otrzymają następujące organizacje: Koło Gospodyń Wiejskich/Stowarzy-

szenie/Zespół w Kawęczynie, Stowarzyszenie Na Rzecz Tradycji i Rozwoju Gminy Kłoczew, Stowarzyszenie Inicjatyw Wiejskich Wspieramy się z Czernica - Czerniczanki z Kapelą, UKS Dynamo Gózd, LZS Piekiełko Przykwa oraz Fundacja Hospicjum Razem Możemy Więcej.

Gmina wyraża wdzięczność tym organizacjom za ich nieocenioną pracę na rzecz zachowania lokalnych tradycji, promowania kultury oraz aktywizowania mieszkańców. Dzięki ich zaangażowaniu społeczność gminy może korzystać z różnorodnych wydarzeń kulturalnych i sportowych.

Magdalena Kołcon

Kot uwieczniony w szczelinie

Pracownicy hurtowni próbowali wydostać kota, ale nieskutecznie. Interweniowali strażacy.

W Rykach przy ul. Fabrycznej kot utknął w szczelinie między ścianą a zabudową chłodni. Zdarzenia miało miejsce 19 marca. Podejmowane próby przez pracowników zmierzające do jego wydostania okazały się nieskuteczne. Na miejsce przybyli strażacy.

- Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca

zdarzenia, następnie przy pomocy dostępnych na miejscu desek zablokowano kotu możliwość przemieszczania się i przy pomocy chwytaka do zwierząt złapano go i umieszczono w przygotowanym wcześniej kartonie w celu przetransportowania go poza budynek hurtowni i wypuszczeniu na wolność - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

W działaniach brał udział zastęp z JRG Ryki.

US

Budynek strażnicy przejdzie gruntowny remont

Strażacy i mieszkańcy Stężycy z niecierpliwością czekają na wielki remont, który sprawi, że ich remiza będzie wizytówką gminy.

W ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, w Stężycy zostaną wykonane prace związane z poprawą efektywności energetycznej budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Stężycy. Co dokładnie kryje się za tymi słowami?

Kompleksowa termomodernizacja budynku strażnicy, napowietrzna pompa ciepła, klimakonwektory, wymiana częściowa instalacji centralnego ogrzewania i wielofunkcyjny kocioł.

- To jedyny praktycznie budynek OSP na terenie gminy, który nie został pod-



Jednostka OSP w Stężycy należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

dany takiej modernizacji na przestrzeni ostatnich lat. Dotychczas strażacy z własnych środków i z funduszu sołeckiego remontowali remizę. Dzięki tym staraniom główna sala została wyremontowana i od razu pojawiło się zainteresowanie wśród mieszkańców, co do możliwości organizacji tam spotkań - mówi nam Zbigniew Chłasciak, wójt gminy Stężyca.

Strategia Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Ryk swoim zasięgiem obejmuje gminy: Ryki, Dęblin oraz Stężyce

Inwestycja będzie kosztować ponad 1,5 mln zł. Udział gminy w kosztach to 5-10 procent. Gmina wybrała firmę, która przygotowuje projekt i niezbędne dokumenty do realizacji inwestycji.

- Myślę, że najpóźniej w przyszłym roku będzie wszystko zrobione - zapewnia wóldarz.

Urszula Sadura

chotek

STUDIO REKLAMY

STUDIO GRAFICZNE
DRUKARNIA
OKLEJANIE POJAZDÓW
REKLAMA ZEWNĘTRZNA
STRONY WWW

f

@

d

514 477 881

Konkurs na „Stroik Wielkanocny”

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza do udziału w Gminnym Konkursie na „Stroik Wielkanocny”.

Konkurs ma na celu pielęgnowanie tradycji wielkanocnych i promowanie symboliki związanej z tymi świętami. Zapraszamy do udziału dzieci, młodzież i dorosłych z Gminy Ryki.

Termin składania prac trwa do 4 kwietnia do godz. 15.30. Miejsce składania prac: Centrum Kultury i Sportu w Rykach, ul. Warszawska 11, 08-500 Ryki. Autorzy najpiękniejszych i najbardziej kreatywnych stroików otrzymają nagrody rzeczowe i wyróżnienia.

Regulamin, karta zgłoszeniowa oraz klauzula informacyjna dostępne są na stronie internetowej oraz Facebooku Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

To świetna okazja, by wyrazić swoją kreatywność i poczuć ducha Świąt Wielkanocnych.

US

Akcja szczepienia lisów

Akcja obejmować ma cały teren województwa lubelskiego.

W dniach 28-30 marca na terenie województwa lubelskiego odbędzie się wiosenna akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Akcja ma na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się tej groźnej choroby wśród lisów. Szczepionki będą rozrzucone z samolotu oraz rozkładane przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Mieszkańcy są proszeni o zachowanie szczególnej ostrożności. Ważne, by nie dotykać ani nie podnosić znalezionych szczepionek, a w przypadku ich kontaktu z domowymi zwierzętami, należy natychmiast skontaktować się z lekarzem weterynarii.

US

AUTOPROMOCJA

W
MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
516 019 186

Klasycystyczny pałac zostanie własnością gminy

Budynek Urzędu Gminy Ułęż przejdzie na własność samorządu jeszcze w tym roku. Akt notarialny jest już podpisany.

Siedziba obecnego Urzędu Gminy Ułęż to klasycystyczny pałac z początku XIX wieku, wybudowany według projektu Jakuba Kubickiego. Jest to miniatura warszawskiego Belwederu. Staraniem władz gminy budowla jest odnowiona, pokryta nowym dachem i stanowi architektoniczną wizytówkę gminy. Budynek ten nie jest jednak własnością gminy Ułęż. Po zakończeniu II wojny światowej został on opuszczony i z biegiem lat utworzono tam siedzibę urzędu. W latach 90. o pałac upomniła się właścicielka, Maria Janicka. Skierowała pismo do władz gminy w tej



Budynek ten nie jest jednak własnością gminy Ułęż. Po zakończeniu II wojny światowej został on opuszczony i z biegiem lat utworzono tam siedzibę urzędu

sprawie. Władze nie chciały się zgodzić na oddanie nieruchomości, zwłaszcza że od 1945 roku ponoszone były nakłady finansowe na utrzymanie i remont budynku. Sprawa trafiła do sądu, który stwierdził, że

pałac powinien wrócić do rąk właścicieli. - Nie chcieliśmy tego oddać, bo twierdziliśmy, że jest to bezumowne korzystanie. Minął okres ponad 30 lat, został dobudowany komisariat. Wreszcie, po około 19 latach,

doszło do spotkania w Prokuraturii Generalnej z córką Pani Marii, która obecnie jest spadkobiercą pałacu, w czasie którego doszło do polubownego rozwiązania sprawy - mówi nam zastępca wójta Robert Gagoś.

Upamiętnią dawnych właścicieli majątku

Bez takiego rozwiązania tej sprawy, przepychanki w sądzie mogłyby trwać jeszcze latami. Gdyby budynek wrócił do rąk spadkobiercy, to gmina założyłaby kolejną sprawę tytułem zwrotu poniesionych kosztów przez lata użytkowania obiektu. Gmina zobowiązała się do tego, że upamiętni rodzinę, do której należał pałac.

- Rodzina Janickich była znana w przedwojennej Polsce. Zrobimy tablicę pamiątkową, a oprócz tego będziemy mogli starać się o środki, żeby tutaj zabezpieczyć ten pałac i podać go remontowi - dodaje zastępca wójta. Z końcem grudnia został podpisany akt notarialny i przedwstępna umowa kupna tej nieruchomości. Wartość nieruchomości to 1 400 000 zł.

Urszula Sadura

REKLAMA



systemy osłonowe

HANAROL

hana SYSTEM

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!

Poszukujemy
PRACOWNIKÓW PRODUKCJI

- Tyrzyn k. Maciejowic (15 km od Dębina)
- Praca dwuzmianowa
- Umowa o pracę po okresie próbnym

CV przysyłać należy na biuro@hanarol.pl

W razie dodatkowych pytań o pracę prosimy o kontakt:
609 609 507 oraz **786 875 617**



Na targ przez dziurę w płocie



Na zdjęciu widać starszego mężczyznę idącego o lasce, który zmierza do wyjścia z targowiska przez szczelinę w płocie. Dla wielu mieszkańców wejście przez bramę otaczającą boisko sportowe było skrótem

W miniony czwartek mieszkańcy wchodzili na ryckie targowisko przez dziurę w płocie otaczającym boisko sportowe, bo brama była zamknięta. Dlaczego? Pytamy burmistrza.

Do naszej redakcji zgłosili się Czytelnicy opowiadający o sytuacji, która miała miejsce w czwartek, 20 marca, na targowisku od strony hali sportowej w Rykach. Brama, która jest wejściem na boisko sportowe i jednocześnie służy mieszkańcom jako skrót do wejścia na targ, tego dnia została zamknięta.

Kupujący przechodzili przez dziurę w ogrodzeniu. Sprzedający przez tę samą szczelinę szli korzystać z Toi

Toi. Wiele osób nie kryło oburzenia, zwłaszcza osoby starsze i niepełnosprawne, dla których to wejście było najkrótsze do dotarcia na targowisko. Sprzedający również upatrywali w takim działaniu straty, bo niektórzy po prostu zrezygnowali z zakupów.

Udało nam się dotrzeć do jednej z osób handlujących na targu w Rykach. Kobieta powiedziała, że poszła do personelu hali sportowej i zapytała, dlaczego brama jest zamknięta? W odpowiedzi miała usłyszeć od jednego z pracowników, że „jest otwarta”. Kiedy powiedziała, że „nie jest” to drugi pracownik miał odpowiedzieć: „jest zamknięta i będzie zamknięta”. Kobieta dodała, że po tych słowach pracownicy odwrócili się i nie kontynuowali z nią rozmowy.

„Takie sytuacje się nie powtórzą”

Pracownik hali sportowej przedstawił nam jednak inny przebieg tej rozmowy.

- Początkowo zrozumiałem, że Pani pyta o bramę, która prowadzi na halę, więc odpowiedziałem, że jest otwarta. Gdy Pani wyjaśniła, że chodzi o bramę na targowisko wytłumaczyłem, że nie posiadam do niej kluczy, ponieważ ten teren nie podlega pod Centrum Kultury i Sportu. Powiedziałem również, że nie posiadam żadnej wiedzy na temat tego, dlaczego jest zamknięta i najlepiej skontaktować się z gminą. Wtedy do rozmowy włączyła się wspomniana przez Panią osoba, która nie jest pracownikiem hali - wyjaśnia.

Z tym samym pytaniem zwróciliśmy się do burmistrza Ryk Ja-



Kupujący przechodzili przez dziurę w ogrodzeniu. Sprzedający przez tę samą szczelinę szli korzystać z Toi Toi

rosława Żaczka, który potwierdził, że został poinformowany o całej sytuacji.

- To nie jest naturalne przejście na targowisko. Jest to otwarcie terenu obiektu sportowego po to, żeby mieszkańcy mieli krócej. Jest kilka innych dróg dojścia do targu. Oczywiście, tradycyjnie powinno być otwarte, ktoś to przegapił. Takie sytuacje się nie powtórzą - mówi nam burmistrz i dodaje, że na targ, który nie jest ogrodzony dojść można inną drogą.

- Wyjaśnimy to - kwituje wóldarz.

Urszula Sadura

Przekaż kamień strażakom

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowodworze zwraca się do mieszkańców oraz sympatyków jednostki z prośbą o wsparcie w umocnieniu skarpy przy remizie.

W ubiegłym roku strażacy podjęli działania mające na celu zabezpieczenie terenu - posadzili krzewy i ułożyli geowłókninę. Niestety, trudne warunki atmosferyczne sprawiły, że materiał został zerwany przez wiatr, co ponownie

naraziło skarpy na erozję.

Aby skutecznie wzmocnić teren, druhowie planują zastosowanie dodatkowej warstwy kamieni polnych. W związku z tym zwracają się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają zbędne kamienie i chcieliby się ich pozbyć. Każda ilość będzie cenna i przyczyni się do poprawy estetyki oraz stabilności skarpy.

Osoby chętne do wsparcia inicjatywy mogą skontaktować się z OSP.

Magdalena Kołcon

Połamane drzewa zablokowały drogę

Strażacy interweniowali dwa razy do usuwania połamanych konarów i drzew.

W poniedziałek, 17 marca, podczas silnych podmuchów wiatru doszło do złamania konaru drzewa i częściowego zablokowania przejazdu drogą powiatową w Korzeniowie (gm. Ułęż).

- Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i pocięciu konaru na mniejsze kawałki za pomocą

piły spalinowej. W działaniach udział brał zastęp z OSP Korzeniów - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Kolejne utrudnienia napotkali kierowcy na drodze powiatowej w Jakubówce (gm. Nowodwór). Drzewo przewróciło się na drogę powiatową blokując całkowicie przejazd.

Strażacy z OSP Grabów Rycki usunęli drzewo, tnąc je na mniejsze kawałki.

US

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA DĘBLIN INFORMUJE,

że w dniu 20 marca 2025 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Dęblin przy ul. Rynek 12 w Dęblinie, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Dęblin, przeznaczonych do sprzedaży oraz dzierżawy w 2025 roku.

Powyższy wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni oraz jest dostępny na stronie internetowej www.deblin.pl oraz Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Dęblin.

Burmistrz Miasta Dęblin

Umowa podpisana, prace ruszają wkrótce!

W marcu podpisano umowę na realizację ważnej inwestycji, która ma na celu poprawę infrastruktury w Rykach.

W środę, 12 marca, została podpisana umowa pomiędzy Gminą Ryki a firmą AARSLEFF Spółka z o.o. z Warszawy, która będzie realizować zadanie inwestycyjne „Uzbrojenie terenów przemysłowych w mieście Ryki”. Inwestycja obejmuje trzy główne zadania, mające na celu poprawę infrastruktury w Rykach.

Pierwszym zadaniem jest budowa i przebudowa dróg: ul. Fabryczna, Budowlana, Graniczna i Kochanowskiego, o łącznej długości 2,24 km. Drugim – budowa oświetlenia drogowego na ul. Fabrycznej i ul. Budowlanej. Trzecim



Termin realizacji inwestycji ustalono na 24 miesiące, co oznacza, że zakończenie prac planowane jest na 12 marca 2027 roku

– wykonanie dokumentacji projektowej oraz budowa sieci kanalizacji sanitarnej, a także remont istniejącego kolektora kanalizacyjnego na odcinku około 8,5 km.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 29 997 823,33

zł brutto, z czego kwota 29 013 749,57 zł pochodzi z dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Termin realizacji inwestycji ustalono na 24 miesiące, co oznacza, że za-

kończenie prac planowane jest na 12 marca 2027 roku.

Zgodnie z harmonogramem, prace budowlane mają rozpocząć się w połowie kwietnia 2025 roku.

Magdalena Kołcon



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca
- pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Co dalej z Dęblińską „Trójką”? Do zamknięcia czy nie?

Temat likwidacji szkoły podstawowej nr 3 w Dęblinie obudził wiele emocji wśród rodziców. Jaką decyzję podejmie samorząd? Czym będzie się kierował?

W styczniu br. odbyło się spotkanie z rodzicami i przedstawicielami Rady Rodziców w sprawie zamknięcia Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mari Skłodowskiej-Curie w Dęblinie. Dyskusja dotyczyła nie tylko samego planu likwidacji szkoły, ale również tego, co dalej z przedszkolem i co z budynkiem po ewentualnym zamknięciu. Burmistrz uspokoił i wyjaśnił, że na razie nie ma mowy o likwidacji.

Od tego dnia minęło trochę czasu. „Niesmak” wśród niektórych rodziców pozostał. Jaka jest decyzja władz Dębina? Rozmawialiśmy na ten temat z Romanem Bytniewskim, burmistrzem Dębina. - Na pewno w tym roku żadnej szkoły ani przedszkola nie zamykamy. Pracujemy tak, jak dotychczas i myślimy nad przyszłością. Każdy, kto śledzi naszą demografię i sytuację miasta, ma świadomość tego, że



O tym, że będą musiały zostać podjęte pewne kroki, które usprawnią system oświatowy w Dęblinie, burmistrz mówi głośno. Obecnie miasto opracowuje kryteria, które będą decydowały o tym, jakie działania i w jakiej kolejności muszą zostać podjęte

jakiś działania musimy podjąć - mówi wódcarz miasta.

Czemu zatem zrobiło się głośno w przestrzeni publicznej na temat dokładnie szkoły nr 3? Burmistrz tłumaczy to plotkami.

- To wypłynęło, można powiedzieć bardziej z plotek, niż z realnych działań. My żadnych działań realnych nie podejmowaliśmy, co do likwidacji szkoły. Oczywiście w społeczeństwie zaczęło się mówić, która szkoła - czy to trójka, czy to dwójka, czy to piątka i może nawet społeczeństwo samo

się nakręciło na konkretną szkołę. Może to też jest spowodowane lokalizacją, gdzie znajduje się dana szkoła. Powiem tak, wszystkie szkoły w Dęblinie są naprawdę dobrze wyposażone, mają fajną kadrę, wszystkie są dobrze strzeżone i będzie bardzo trudno zdecydować o likwidacji.

Kryteria pomogą podjąć decyzję

O tym, że będą musiały zostać podjęte pewne kro-

ki, które usprawnią system oświatowy w Dęblinie, burmistrz mówi głośno. Obecnie miasto opracowuje kryteria, które będą decydowały o tym, jakie działania i w jakiej kolejności muszą zostać podjęte.

- Od tego nie uciekniemy. Jeżeli my tego nie zrobimy, to po prostu miasto Dębin nie będzie stać na utrzymanie sieci szkół i spłacać długów. Zabraknie pieniędzy na funkcjonowanie miasta - wyjaśnia



- W Dęblinie mamy swojego rodzaju, problem ze strukturą oświaty. Audyt przedstawił dwie niepokojące sprawy. Pierwsza to fakt, że prawie połowa budżetu miasta przeznaczana jest na oświatę. Druga rzecz, gdy porównano nas z 40 innymi, podobnymi samorządami, to okazało się, że my na oświatę wydajemy o połowę za dużo. Oni z tych, powiedzmy około 50 milionów złotych, wydają ponad dwadzieścia. My wydajemy dużo, dużo więcej. Jest to związane z tym, że w Dęblinie mamy cztery szkoły podstawowe. Kiedyś uczniów mieliśmy 4-5 tysięcy.

Dzisiaj mamy 1300. A liczba szkół się nie zmieniła. Na to wszystko nakłada się jeszcze w bardzo dużym stopniu niż demograficzny. 3 lata temu urodziło się w Dęblinie około 100 dzieci, 2 lata temu 86, a w 2024 roku tylko 66 nowych obywateli miasta. Spadek urodzin jest zatrważający i nie oszukujmy się, jeśli w takim tempie będzie nam spadała ilość urodzeń, to nie będzie po prostu dzieci, które by zapełniły nam te wszystkie cztery szkoły. 66 dzieci to praktycznie dwie klasy. W związku z tym nie wiem jeszcze, jak ten problem rozwiążemy. Powołaliśmy zespół, który ma pracować nad przeanalizowaniem naszej struktury i wypracowaniem wniosków do podejmowania dalszych działań.

wódcarz, podkreślając jednocześnie, że miasto jest jak jeden organizm i musi się rozwijać. A żeby tak się działo, musi mieć pieniądze.

- Mam świadomość tego, że jaką byśmy decyzję nie podjęli, o likwidacji jakiegokolwiek ze szkół, będzie opór społeczny w części społeczeństwa. A my musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że Dębin to nie tylko szkoły. Trudno jest mi o tym mówić, bo sam byłem nauczycielem i dyrektorem.

Bytniewski:
Żadnej szkoły ani przedszkola nie zamykamy

Na dzień dzisiejszy zaciskamy pętlę na szyi tych szkół. Możemy te szkoły dusić, bo one nie będą się rozwijały - kwituje wódcarz.

Urszula Sadura

ODESZLI

21 marca zmarł
Artur Wyziński
z Ryk
przeżył 46 lat

20 marca zmarła
Danuta Maria Wyszomierska
z Ryk
przeżyła 67 lat

19 marca zmarł
Mieczysław Edward Bartniczak
z Ryk
przeżył 75 lat

18 marca zmarł
Krzysztof Zenon Dębek
z Padarza
przeżył 61 lat

15 marca zmarł
Janusz Kazimierz Bichta
z Owni
przeżył 63 lata

16 marca zmarł
Robert Piotr Nagadowski
z Ryk
przeżył 47 lat

15 marca zmarła
Renata Maj
przeżyła 73 lata

14 marca zmarł
Jerzy Wesołowski
z parafii w Dęblinie
przeżył 74 lata

9 marca zmarł
Zbigniew Ochal
z parafii w Dęblinie
przeżył 53 lata

11 marca zmarła
Marianna Kulczycka
z parafii w Dęblinie
przeżyła 67 lat

Podziękowanie wszystkim,
którzy w tak bolesnych chwilach
dzielili z nami smutek,
żał i okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli we Mszy Świętej
i ceremonii pogrzebowej

Śp. Sławomira Rodaka

Dziękuję:
Mama, Córka,
Siostra i Rodzina.

Od września ruszy nowe przedszkole samorządowe

List otwarty do redakcji

W Nowodworze dobiegają końca prace budowlane nowego budynku, w którym mieścić będzie się nowe przedszkole i żłobek.

W gminie Nowodwór zbliża się zakończenie budowy nowoczesnego przedszkola oraz żłobka. Prace budowlane są na ukończeniu, a obiekt ma być gotowy do przekazania inwestorowi do 19 maja. Nowo powstały budynek przedszkola i żłobka jest imponujący pod względem zarówno powierzchni, jak i funkcjonalności. Każda z sal w przedszkolu ma ponad 65 m², co zapewnia odpowiednią przestrzeń i komfort dla dzieci. Dzięki tak dużym pomieszczeniom, placówka będzie mogła pomieścić do 80 dzieci w przedszkolu i 16 w żłobku. - Czy tyle dzieciaków ostatecznie będzie... zobaczymy. Jeśli będzie około 60 dzieci utworzymy trzy oddziały przedszkolne, jeśli będzie 80 dzieci, będą cztery oddziały. Z demografii wynika, że w trzech oddziałach będzie 67 dzieci, ale możliwe, że dzieci przyjdą z innych miejscowości, nie tylko w obrębie



Każda z sal w przedszkolu ma ponad 65 m², co zapewnia odpowiednią przestrzeń i komfort dla dzieci

Rekrutacja do przedszkola już trwa

szkoły w Nowodworze - mówi nam Ryszard Piotrowski, wójt gminy Nowodwór. Budynek przedszkola i żłobka będzie wyposażony w nowoczesne meble, regały, stoliki i krzesła. Dodatkowo, obiekt będzie korzystał z energii odnawialnej - zainstalowana zostanie instalacja fotowoltaiczna, co pozwoli na obniżenie kosztów energii. Koszt budowy oraz wyposażenia nowej placówki to łączna kwota około 5,5 miliona złotych. Projekt jest finansowany głównie ze środków zewnętrznych: Polski Ład i Aktywny Maluch.



Koszt budowy oraz wyposażenia nowej placówki to łączna kwota około 5,5 miliona złotych. Projekt jest finansowany głównie ze środków zewnętrznych: Polski Ład i Aktywny Maluch

i żłobka. To od osoby, która obejmie to stanowisko, będzie zależało dalsze funkcjonowanie placówki. Dyrektor będzie odpowiedzialny za wybór kadry nauczycielskiej i opiekuńczej. W wyniku tej inwestycji, w Nowodworze zostanie zamknięty dotychczasowy oddział przedszkolny

w szkole podstawowej. Nowe przedszkole i żłobek będą otwarte 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Już od 1 września dzieci będą mogły korzystać z nowej placówki.

Urszula Sadura

Szanowna Redakcjo,
Mając na uwadze dobro swoje oraz mieszkańców Ryk, pragnę skierować kilka pytań do Pana Burmistrza Jarosława Żaczka oraz odnieść się do zachowań radnych, którzy w przeszłości również zetknęli się z podobnymi pomysłami oraz z przedstawicielami firmy Sireco. Pytania te są pokłosiem wydarzeń związanych z pomysłem budowy sortowni śmieci oraz artykułów zamieszczonych w gazecie w dniu 4 marca br.
Jak to możliwe, że Pan Burmistrz wraz z Prezesem PGKiM od blisko półtora roku prowadzi rozmowy z firmą Sireco, nie informując o tym fakcie mieszkańców Ryk? Przejrzystość w takich sprawach jest niezwykle istotna, a brak informacji budzi niepokój i wątpliwości.
Czy Pan Burmistrz mógłby podzielić się z mieszkańcami informacjami na temat pytań, które zadano firmie Sireco oraz odpowiedzi, które uzyskano? Mieszkańcy czują, że prowadzą jedynie monolog w tej sprawie, a brak dialogu z władzami lokalnymi jest dla nich frustrujący.
Jakie ustalenia zapadły podczas spotkania w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska? Wiedza na ten temat jest kluczowa, aby mieszkańcy mogli zrozumieć kontekst i potencjalne skutki planowanej inwestycji.

Dodatkowo, pragnę przypomnieć radnym, że to nie Burmistrz ich wybrał, lecz wyborcy, a interes wyborców powinien być dla nich najważniejszy. Niestety, nie wszyscy zdają się to rozumieć. Dla przykładu, Radny Gulewski jeszcze niedawno głośno sprzeciwiał się budowie podobnej instalacji przez firmę Kornex w Sierskowie, argumentując brakiem zgody mieszkańców.
Radna Jońska z kolei powinna pamiętać, jak energicznie przeciwdziałała pomysłowi postawienia kasyna, prosząc radnych o negatywne zaopiniowanie tego projektu.
Na koniec, proszę, aby Pan Burmistrz publicznie przedstawił pismo, które otrzymał od firmy Sireco w kontekście dalszego zaangażowania w temat budowy sortowni śmieci. Ujawnienie tych informacji byłoby krokiem w stronę większej transparentności i zaufania ze strony mieszkańców.
Z poważaniem
Michał Miłosz

Przekazaliśmy te pytania burmistrzowi, ale do momentu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Urszula Sadura

Próbowali ugasić pożar, poparzyli sobie głowy



W Starej Rokitni pożarem objęty był obszar o powierzchni około 20 arów

Zarządca pola i kuzyn próbowali ugasić pożar. Sami ucierpieli.

Do pożaru suchej trawy na nieużytkowanych obszarach rolnych doszło w Korzeniowie, 19 marca. Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru wodą oraz tłumieniu. Na zakończenie cały obwód pogorzeliśka jeszcze raz przelano wodą.
- Przed przybyciem strażaków pożar próbowali gasić kuzyn i kolega zarządcy pola. W wyni-

ku tych działań lekkim poparzeniu na głowie ulegli obaj panowie. Pomocy poszkodowanym udzielił obecny na miejscu druh OSP Ułęż, a jednocześnie ratownik medyczny - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.
W działaniach brały udział: JRG Ryki, OSP Ułęż, OSP Korzeniów.
To nie jedyne zdarzenie dotyczące pożaru trawy w tym dniu. Kolejny pożar pojawił się w Starej Rokitni. Pożarem objęty

był obszar o powierzchni około 20 arów. W działaniach brały udział: PJRG Dęblin, OSP Brzeziny oraz OSP Kletnia.
Następnego dnia ogień pojawił się w Rykach przy ul. Malinowej, również na nieużytkowanych powierzchniach rolniczych. Działania zastępów przybyłych do miejsca pożaru polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu pożaru.

US

Gmina Kłoczew dostała kasę! Na co ją przeznaczy?

Gmina Kłoczew otrzymała grant na realizację projektu „Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu” w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji cyfrowych zarówno nauczycieli, jak i przedszkolaków, a także promowanie higieny cyfrowej oraz bezpieczeństwa w sieci. Dzięki pozyskanemu wsparciu finansowemu w wysokości 31 830,00 zł placówki edukacyjne zostaną wyposażone w nowoczesne narzędzia cyfrowe, które wspomogą proces nauczania najmłodszych dzieci.

Magdalena Kołcon

W ramach inicjatywy 10 nauczycieli miało możliwość uczestniczenia w specjalistycznych szkoleniach, opartych na aktywnych metodach nauczania, e-zasobach oraz elementach grywalizacji. Nowoczesne podejście do edukacji cyfrowej pozwoli na lepsze dostosowanie procesu nauczania do współczesnych standardów oraz potrzeb najmłodszych uczniów.
Realizacja projektu „Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu” to krok w stronę unowocześnienia systemu edukacji i zapewnienia najmłodszym dzieciom dostępu do innowacyjnych narzędzi wspierających ich rozwój w bezpiecznym środowisku cyfrowym.
Umowa dotycząca przedsięwzięcia została podpisana 10 marca.

Projekt obejmuje swoim zasięgiem następujące placówki:

- Szkołę Podstawową im. Polskich Noblistów w Kłoczewie
- Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Goździe
- Szkołę Podstawową im. Orła Białego w Czernicu
- Szkołę Podstawową im. Jana Kupczyka w Woli Zadybskiej
- Przedszkole Samorządowe w Kłoczewie

Zajechał mu drogę i zabrał kluczyki

Kolejny nietrzeźwy kierujący został zatrzymany w miniony czwartek (20 marca) w okolicy Żyrzyna (pow. puławski) dzięki obywatelskiej postawie innego podróżującego ekspresówką S17. Jadąc za osobowym fordem zauważył, że auto wyraźnie nie trzyma toru jazdy. Mając podejrzenie, że kierujący może być „na podwójnym gazie”, postanowił działać.

- Zgłaszający zaczął mu za jeżdżać drogę, dając sygnały



Kierowca forda jechał ekspresówką mając niemal 3 promile alkoholu. Jego poczynania zauważył inny kierowca, zajechał mu drogę, czym doprowadził do zatrzymania pojazdu i zabrał mu kluczyki. Potem mieszkańcem Warszawy zajęła się już policja

do zatrzymania się, a gdy kierowca forda zjechał na pobocze, wyjął mu ze stacyjki kluczyki uniemożliwiając dalszą

jazdę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Gdy policja dotarła na miejsce, kierowca Forda „czekał grzecznie” w swoim aucie w towarzystwie zgłaszającego interwencję. Badanie alkomatem wykazało, że 43-letni mieszkaniec Warszawy ma niemal 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do aresztu, zatrzymane mu zostało również prawo jazdy. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Przez co najmniej 3 lata nie będzie mógł wsiąść za kierownicę. Poza tym czekają go surowe konsekwencje finansowe oraz kara pozbawienia wolności do lat 3 - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Wymarzony opel nie trafił do kupującego

POWIAT RYCKI: Kupujący zdecydował się na zakup auta jedynie po zapoznaniu się z ogłoszeniem i rozmowie telefonicznej ze sprzedającym. Wpłacił zaliczkę i nie dostał ani auta, ani swoich pieniędzy.

Do ryckiej komendy zgłosił się 66-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który powiadomił, że został oszukany podczas zakupu samochodu.

Mężczyzna poinformował, że zainteresował się zamieszczonym na portalu internetowym ogłoszeniem o sprzedaży samochodu marki Opel. Auto z 2021 roku wystawione było za kwotę 51 350 złotych i miało zostać sprowadzone z zagranicy. Mężczyzna jesz-

cze tego samego dnia, którego znalazł ogłoszenie zadzwonił do sprzedającego i po rozmowie z nim postanowił kupić wymarzony samochód.

Celem rezerwacji auta sprzedający polecił wpłacić zaliczkę w kwocie 15 000 złotych. 66-latek przystał na ta propozycję i zgodnie z przekazanymi instrukcjami wpłacił wskazaną kwotę w jednym z płatomatów. Po dokonanej płatności zawiadamiający wielokrotnie kontaktował się w sprawie dostarczenia samochodu i cały czas w rozmowach zapewniany był o dostarczeniu samochodu.

- Po ponad tygodniu od wpłaty zaliczki kontakt ze sprzedającym się „urwał” i do chwili obecnej mężczyzna nie otrzymał auta, ani też zwrotu zaliczki - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Straciła kilka tysięcy. A chciała tylko sprzedać albę komunijną

33-latka z powiatu opolskiego zgłosiła oszustwo policjantom. Wyjaśniła, że wystawiła na sprzedaż albę komunijną na jednym ze znanych portali społecznościowych. Chętny na zakup znalazł się szybko...

- Rzekomy kupujący poprzez komunikator napisał, że jest zainteresowany zakupem, napisał, że zamówi kuriera do domu, w ten sposób transakcja przebiegnie sprawnie i szybko otrzyma pieniądze na swoje konto. Poprosił o adres mailowy kobiety, na który przesłał jej link, celem autoryzacji płatności - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Niestety 33-latka nie zachowała ostrożności i weszła na podaną przez oszusta stronę, po czym zalogowała się tak, jak zwykle na stronie swojego banku. W ten sposób oszust zdobył jej dane bankowe.

- Po zalogowaniu otrzymała telefon od rzekomego kuriera, który nakazał jej zatwierdzenie dwóch płatności Blikiem w celu otrzymania pieniędzy ze sprzedaży alby, co też uczyniła. Po podaniu drugiego kodu Blik rzekomy kurier się rozłączył - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Oszukana kobieta szybko zorientowała się, że z jej konta zniknęły pieniądze, więc je zablokowała i zgłosiła się na policję. Niestety pieniędzy nie odzyskała, bo zostały wypłacone w jednym z bankomatów we Wrocławiu.

Agnieszka Gołębiowska

53-latka ruszyła na pomoc starszemu mężczyźnie

Mężczyzna miał na nogach klapki i strój nieadekwatny do temperatury na zewnątrz.

53-letnia mieszkanka powiatu ryckiego udowodniła, że nie jest jej obojętna krzywda innej osoby. Dzisiaj tuż po północy gdy jechała ulicą Stawską w Dęblinie zauważyła starszego mężczyznę, który przewrócił się i wpadł do rowu przy drodze. Mężczyzna na nogach miał założone klap-

ki a dodatkowo jego strój był nieadekwatny do temperatury jaka panowała na zewnątrz. Kobieta zatrzymała auto i ruszyła z pomocą mężczyźnie, który był zdezorientowany. 53-latka o całym zdarzeniu powiadomiła służby ratunkowe dzwoniąc na numer 112.

- Po chwili pojawili się policjanci z dęblńskiego komisariatu, którzy zaopiekowali się starszym panem. Okazało się, że 76-latek wyszedł na przechadz-

kę i stracił orientację w terenie. Na miejscu zjawili się również załoga pogotowia ratunkowego, która po zbadaniu seniora przewiozła go do miejsca zamieszkania - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Dzięki właściwej postawie kobiety, 76-latek, który był narażony na utratę zdrowia lub nawet życia z uwagi na panujące niskie temperatury na zewnątrz bezpiecznie wrócił do domu.

- Postawa kobiety jest wzorem do naśladowania dla całego społeczeństwa. Przypominamy, gdy widzimy sytuację, w której ktoś potrzebuje pomocy lub zagraża mu jakieś niebezpieczeństwo nie wahajmy się i dzwońmy na numer alarmowy 112, w celu powiadomienia odpowiednich służb. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy mogą potrzebować naszej pomocy - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy/handlowiec, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Jabłonna Majątek/REDATS		32 zł/godz.	z
Pomocnik piekarza, Bychawa	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych - traktor, Jastków/FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny - ogrodnictwo, Jastków/FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Borzechów	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuszczów Pierwszy/SCAL-MUR	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Bogucin/ELEKTRO-DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodnicy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u
u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Lublin/18. Brygada Zmotoryzowana	1	5 140,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn czyszczących, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kompletacja towarów, Lublin/8HRS		44 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Asystent prokuratora, Lublin/Prokuratura Okręgowa	1	5 775,00 zł	u
Wizażystka, stylistka, recepcjonistka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczką, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Serwis kosiarek pilarek i crossów, Lublin/POL- COMPANY	1	7 500,00 zł	u
Kurier, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca taxi, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Lublin	0,5	2 500,00 zł	u
Administrator, Lublin/SM Czuby	1	5 500,00 zł	u
Pracownik fizyczny przy utrzymaniu zieleni, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Kierowca ciągnika rolniczego, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Inżynier branży sanitarnej, Lublin/BUD-MAR	1	6 800,00 zł	u
u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Dramatyczne sceny na moście. Mężczyzna chciał targnąć się na życie

Lublin: Policjant wraz z pracownicą KWP w Lublinie uratowali mężczyznę będącego w kryzysie emocjonalnym. Zauważyli go na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

W środę (19 marca) funkcjonariusz i pracownica cywilna z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, w drodze do komendy, zauważyli mężczyznę siedzącego na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

- Podejrzewając, że chce on odebrać sobie życie, policjant natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Następnie z umundurowanymi kolegami z IV Komisariatu Policji w Lublinie, którzy przyjechali na miejsce, wciągnęli młodego mężczyznę na most, gdzie już nic nie zagrażało jego życiu - opisuje sierżant sztabowy Beata Kieliszek z KWP w Lublinie.

Wkrótce na miejscu pojawiły się służby medyczne, którym przekazano mężczyznę, aby otrzymał odpowiednią pomoc.

Joanna Niecko

WSP

Cud podatkowy w Dęblinie. Zarobili na... obniżce. Nawet do Teleexpressu trafili

POWIAT RYCKI: Wraz z początkiem 2025 roku w Dęblinie zaczęły obowiązywać nowe, niemalże o połowę niższe podatki od środków transportowych. Pozytywny efekt tego działania miasto dostrzega już po niespełna trzech miesiącach!

Drastyczna obniżka podatków od środków transportowych była odważnym pomysłem burmistrza Dębina Romana Bytniewskiego. Pomysł przyjęli radni miejscy, którzy podjęli stosowną uchwałę, w której podatek od środków transportowych został obniżony w niektórych przypadkach o połowę. Taki ruch ze strony władz miasta to ukłon w stronę przedsiębiorców transportowych i zaproszenie ich do prowadzenia działalności na terenie Dębina. O sukcesie tego działania możemy mówić już teraz. Po niespełna trzech miesiącach widać gołym okiem, że ilość zadeklarowanych

Dane	2024	2025
Kwota podatku od ciągnika z naczepą o DMC 40 ton	2 103 zł	1 354 zł
Kwota podatku od autobusu 40. miejsc – trzy osie	2 064 zł	1 032 zł
Ilość złożonych deklaracji	46	35
Ilość pojazdów w złożonych deklaracjach	138	207
Największa kwota z pojedynczej deklaracji	48 447 zł	29 799 zł
Łączna kwota zadeklarowanego podatku	190 804 zł	201 621 zł



Roman Bytniewski,
burmistrz Dębina
- *Mimo obniżenia podatku od środków transportu, jesteśmy już na plusie w porównaniu do roku ubiegłego*

pojazdów przybywa, a tym samym pieniędzy w budżecie również. - Efekty mamy takie, że mimo obniżenia podatku od środków transportu, jesteśmy już na plusie w porównaniu do roku ubiegłego. Widać, że przedsiębiorcy się zainteresowali i liczą, że będzie tendencja wzrostowa - mówi

nam burmistrz Roman Bytniewski. Analizując dane przedstawione przez Urząd Miasta w Dęblinie widzimy, że ilość złożonych deklaracji jest w tym roku mniejsza, ale jak podkreśla pracownik urzędu, pomimo tego, że termin na złożenie deklaracji już minął, to one cały czas jeszcze spływają.

- Tak samo jak ich korekty, stąd też większa ilość deklaracji w 2024 niż przez niespełna 3 miesiące 2025 roku - mówi Marcin Warenica z wydziału organizacyjno-administracyjnego. To, co widać, to zdecydowanie większa, bo o dokładnie 50 proc., ilość pojazdów wykazanych ze złożonych deklaracji. Nieoficjalnie wiadomo, że do Dębina przechodzą firmy transportowe, które dotąd płaciły podanej w okolicznych gminach.

Największa kwota z pojedynczej deklaracji w minionym roku wynosiła 48 447 zł, w tym roku to dotychczas 29 799 zł. Mimo tego, łączna kwota podatku, jaka była zadeklarowana od środków transportu w 2024 roku wynosiła 190 804 zł, a w tym roku na dzień 20 marca wynosi 201 621 zł. Te liczby mówią same za siebie. Jaki będzie końcowy efekt obniżenia tego podatku przekonamy się za kilka miesięcy.

O cudzie podatkowym z Dębina głośno już w kraju.

W Dęblinie okazało się, że mniej może dać o wiele więcej. Po wniosku burmistrza radni zmniejszyli podatki za pojazdy transportowe o połowę i choć obniżka jest znacząca to wpływy z tego podatku przewyższyły te zeszłoroczne, sprzed obniżki - podał Teleexpress.

Podane w tabeli kwoty podatku od ciągnika z naczepą i autobusu, są dla najczęściej występującej konfiguracji pojazdu. W zależności od ilości osi, technologii zawieszenia, normy spalania EURO stawki są różne

- Ryzykując okazało się, że ryzyko się opłaci i można powiedzieć przedsiębiorców, którzy rejestrują swoją działalność w Dęblinie jest więcej - mówi w programie burmistrz. Tak się napędza gospodarkę - chwali Dęblin w programie.

Urszula Sadura

Paweł doznał urazu mózgu w wyniku wypadku

POWIAT RYCKI: W styczniu br. 20-letni Paweł z powiatu ryckiego uległ poważnemu wypadkowi w pracy uderzenie metalowym elementem konstrukcyjnym w głowę.

Paweł przeszedł operację w związku z ogniskowym urazem mózgu (krwawkę śródmózgową, kraniotomia czołowo-ciemieniowa lewostronna, odbarczenie kostno-twardówkowe). Mężczyzna potrzebuje pomocy w podstawowych czynnościach życiowych, takich jak korzystanie z toalety, jedzenie, poruszanie, ubieranie. Wszystkie te czynności muszą wykonywać za niego osoby drugie. Ma poważne problemy z mową - afazją.

Paweł wymaga i będzie wymagał długotrwałej i specjalistycznej opieki oraz rehabilitacji. Tylko intensywna terapia da mu szansę na powrót do sprawności.

- Dlatego musimy zrobić wszystko, aby mu to umożliwić - mówią rodzice, prosząc o pomoc i wsparcie w trudnych chwilach.

Koszty leczenia, terapii specjalistycznych i rehabilitacji przewyższają możliwości finansowe rodziny, dlatego na portalu pomagam.pl została utworzona zbiórka „Rehabilitacja Pawła pilnie”. Liczy się każda, nawet najmniejsza pomoc.

Celem rodziców jest zebranie kwoty, która pokryje kosztą niezbędnej rehabilitacji.

- Będziemy wdzięczni za każdą wpłatę i udostępnianie naszej zbiórki. Wszelka pomoc ma ogromne znaczenie. Dziękujemy z całego serca za to, że nie jesteśmy sami w tych trudnych chwilach - mówią rodzice.

Wesprzyj zbiórkę

Wejdź na <https://pomagam.pl/wd4wn8> i wpłać dowolną kwotę

Kamil Kulig

US

Mieszkanka Lubartowa skończyła 102 lata



Józefa Łaska z Lubartowa obchodziła 19 marca sto drugie urodziny. Burmistrz Krzysztof Pańnik wraz z zastępcą kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Anną Bronisz odwiedzili Jubilatkę, składając jej serdeczne życzenia

Marcin Kusyk

Pożar klubu w Macedonii Północnej. Dwóch poszkodowanych trafi do Łęcznej

Dwóch pacjentów rannych w pożarze klubu w Koczani trafi na leczenie do Polski – poinformowało Ministerstwo Zdrowia. Decyzją Donalda Tuska poszkodowani zostaną objęci opieką we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej.

W nocy z soboty na niedzielę w mieście Koczani we wschodniej Macedonii Północnej doszło do tragicznego pożaru w budynku dyskoteki, w wyniku którego życie straciło 59 osób, a ponad 155 zostało rannych. Do zdarzenia doszło podczas koncertu popularnej macedońskiej grupy muzycznej DNA, na który zgromadziło się około 1500 uczestników.

„Rząd Macedonii Północnej zwrócił się o objęcie leczeniem dwóch pacjentów poszkodowanych w pożarze klubu w Koczani. W odpowiedzi, decyzją ministrowi zdrowia Izabeli Leszczyny i premiera (Donalda Tuska), Polska zapewni im opie-

kę we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej, Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej. Transport pacjentów jeszcze dziś przeprowadzi Lotnicze Pogotowie Ratunkowe” – przekazało Ministerstwo Zdrowia w komunikacie na platformie X.

Przypomnijmy, że pożar wybuchł w nocy z soboty na niedzielę w Koczani. Śmierć poniosło 59 osób i a ponad 155 zostało rannych. Do tragedii doszło podczas koncertu grupy DNA, na który przyszło 1500 osób. Ogień szybko objął budynek, wywołując panikę. Służby ratunkowe działały natychmiast, ale konieczna była pomoc międzynarodowa.

UE i Norwegia wsparły akcję - poszkodowanych ewakuowano na Węgry i Litwę. Trwa śledztwo w sprawie przyczyn pożaru. Władze zapowiadają zmiany w przepisach bezpieczeństwa. Cała Macedonia Północna pograżyła się w żałobie.

Pożar w przetwórnii parafiny w Maniach. W akcji ponad 100 strażaków, milionowe straty



Strażacy z blisko 30 zastępów walczyli z żywiołem przez kilka godzin

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Blisko 110 strażaków i 26 zastępów PSP i OSP walczyło z pożarem, który 19 marca nad ranem wybuchł w zakładzie przetwórstwa parafiny DW OIL w Maniach w gminie Międzyrzec Podlaski. Ogień pojawił się tuż przed godziną 5:00 w hali magazynowej wypełnionej parafiną wykorzystywaną do produkcji zniszczył.

Pożar, o którym przez ostatni tydzień mówiła cała Polska, wybuchł o świcie w ostatnią środę. Na miejscu natychmiast pojawiły się jednostki z całego powiatu bialskiego.

– Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej o godz. 4:46 – przekazał w mediach społecznościowych asp. Marcin Kazimierczak, Zastępca Oficera Prasowego KM PSP w Białej Podlaskiej. Dym unoszący się nad zakładem był widoczny z kilku kilometrów, a pożar szybko się rozprzestrzenił.



Pożar wybuchł w środę 19 marca, przed godz. 5:00

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Ponad 100 strażaków na miejscu

Do akcji skierowano również strażaków z dyżurów domowych. Dowodzenie działaniami na miejscu objął bryg. Paweł Jakubowicz, Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej. Wsparcie operacyjne zapewniła Grupa Operacyjna z Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie pod kierownictwem st. bryg. Marka Chwalczuka, który przejął dowodzenie na miejscu. W pewnym momencie, na miejscu działały już siły nie tylko

z samego powiatu bialskiego, ale m.in. także z łukowskiego. Składało się to na 26 zastępów i ponad stu strażaków.

Część dobytku uratowana

W kulminacyjnym momencie akcji sytuacja była trudna – ogień zagrażał zbiornikom zewnętrznym z parafiną oraz dużej części składowanego w hali asortymentu. Na szczęście strażacy ocalili część zasobów.

– Udało się obronić zbiorniki zewnętrzne z parafiną oraz spory asortyment zgromadzony w hali, między innymi gra-

nulat parafinowy – przekazał asp. Marcin Kazimierczak.

Dogaszanie dobę później

Po trwającej blisko sześć godzin akcji, strażacy rozpoczęli dogaszanie. Równolegle zabezpieczono dokumentację zakładu, sprzęt komputerowy oraz system monitoringu z budynku biurowego. Na miejscu działań również Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, delegatura w Białej Podlaskiej, który prowadził badania jakości powietrza i ocenił potencjalne skutki pożaru dla środowiska.

W działaniach uczestniczyły:

Państwowa Straż Pożarna:

- Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie,
- KM PSP Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Międzyrzec Podlaski (4 zastępy, w tym kontener ODO),
- JRG Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Łuków (2 zastępy, w tym cysterna).

Ochotnicza Straż Pożarna:

- OSP KSRG Rzeczyca (2 zastępy),
- OSP KSRG Rogoźnica,
- OSP Śródmieście,
- OSP Zawadki (2 zastępy),
- OSP Stołpno,
- OSP KSRG Krzewica,

- OSP Manie,
- OSP KSRG Żerocin (2 zastępy),
- OSP Swory (2 zastępy),
- OSP Tuliłów,
- OSP Zasiadki,
- OSP KSRG Drelów (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Żabce (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Jelńca (zabezpieczenie rejonu).

Inne służby:

- pogotowie energetyczne,
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Delegatura Biała Podlaska,
- policja,
- pogotowie ratunkowe

Do zabezpieczenia rejonu działań postawiono w stan gotowości bojowej OSP Jelńca, OSP KSRG Drelów oraz OSP Żabce. Po zakończonej akcji, na miejscu pozostał jeden zastęp, który swoje działania zakończył ponad 24 godziny po wybuchu pożaru, 20 marca, około godz. 7.

Po zakończeniu głównych działań, dla wszystkich ratowników biorących udział w ak-

cji przygotowany został ciepły posiłek. Zorganizował go wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał. Przyczyna zdarzenia oraz wysokość strat pozostają przedmiotem ustaleń. Nieoficjalnie mówi się o stratach szacowanych od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

rg

Lublin i Lubartów połączy wyczekiwana ekspresówka. Sprawdzamy postępy na budowie

Lublin/Lubartów: Kontynuowane są prace na budowie drogi ekspresowej S19 między Lubartowem a Lublinem.

Trwa budowa drogi ekspresowej S19 Lubartów-Lublin. Prace w terenie rozpoczęły się w grudniu 2024 r., niedługo po wydaniu przez wojewodę lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

W ramach inwestycji zostanie wybudowany 23-kilometrowy



Budowa S19 Lubartów - Lublin. Marzec 2025 r.

odcinek dwujezdniowej drogi ekspresowej od węzła Lubartów Północ do węzła Lublin Rudnik, z rezerwą pod budowę trzeciego pasa. Do tego powstanie ponad 40 km dróg do obsługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym cztery węzły drogowe, wiadukty, drogi równoległe do obsługi ruchu lokalnego, urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Trasa będzie przebiegać po zachodniej stronie Lubartowa, wykorzystując korytarz obecnej jednojezdniowej obwodnicy mia-

sta, a od wschodu ominie miejscowość Niemce. W miejscu obecnego skrzyżowania DK19 z drogą wojewódzką nr 815 powstanie węzeł Lubartów Północ, a na przecięciu z drogą powiatową prowadzącą przez Nowodwór do Kozłówek węzeł Lubartów Zachód. Z kolei na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 828 powstanie węzeł Niemce Wschód, a w okolicy obecnego skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Leonowa, w sąsiedztwie obecnej DK19, węzeł Niemce Południe. Trasa połączy się z istniejącym węzłem

Lublin Rudnik na obwodnicy Lublina - informuje GDDKiA.

Jak dodaje GDDKiA - ostatnie tygodnie to przede wszystkim kontynuacja robót ziemnych. - Wykonawca odhumusowuje teren, rozbiegana jest też jedna jezdnia drogi krajowej nr 19 między Leonowem a Ciecierzynem. Przebudowywane są sieci podziemne i powstają pierwsze obiekty mostowe - podaje GDDKiA.

Głównym wykonawcą inwestycji jest firma Duna (dawniej Mota Engil Central Europe).

Joanna Niecko

WSP

Śp. ks. prałat Jan Gogłoza (1932–2025)

Zmarł wzorowy ksiądz, czuły na ludzką krzywdę

Był wyjątkowym kapłanem z powołania. Przez 66 lat swojej posługi duchownego, w kilku miejscowościach jako proboszcz, przeprowadził gruntowne remonty kościołów, pomagał wielu ludziom, wykonanymi przez siebie różańcami obdarował dziesiątki księży i wiernych.

Ks. Jan Gogłoza urodził się 2 lutego 1932 r. w Woli Okrzejskiej w parafii Okrzeja i w miejscowym kościele został ochrzczony. Jego rodzicami byli Franciszek i Julianna z d. Pawlak małżonkowie Gogłoza, rolnicy. Ojciec zmarł, kiedy Jan miał sześć lat.

Jan jako uczeń uczęszczał do szkół w Woli Okrzejskiej i w Adamowie. Naukę w szkole średniej kontynuował w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach i Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Siedlcach, gdzie uzyskał maturę w 1951 r.

Został powołany do odbycia pracy w młodzieżowej brygadzie Służba Polsce przy budowie Nowej Huty. Po roku w podaniu o przyjęcie do siedleckiego Seminarium Duchownego napisał „pragnę zostać kapłanem i pracować dla chwały Bożej i dobra dusz ludzkich. Studia ukończył w 1958 r. i przyjął święcenia kapłańskie w katedrze siedleckiej.

Z opracowania ks. Bernarda Błońskiego na potrzeby diecezji siedleckiej wynika, że ks. Jan Gogłoza jako wikariusz pracował m.in. w parafiach: Ulan (1961-1962), Huszcza (1962-1964), Biała Podlaska, par. Narodzenia NMP (1964-1966). W latach 1966-1968 był kapłanem Szpitala Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Piotr Dragan, wójt Wisznicy, z uznaniem także docenił dorobek materialny ks. prałata



Podczas uroczystości pogrzebowych w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wisnicach

W wielu parafiach zapamiętano dobrego gospodarza

W 1968 r. w parafii Rokitno przez kilka miesięcy był wikariuszem ekonomem, a następnie proboszczem. Od 1972 r. był proboszczem parafii Sosnowica, gdzie przeprowadził remont kościoła parafialnego. W 1977 r. został proboszczem parafii Sławatycze, gdzie ze wsparciem wiernych wybudowano nową plebanię i kaplicę w Krzywówce. W kościele parafialnym przebudowano prezbiterium, wzniesiono murowany ołtarz, a na kościele ułożono nową posadzkę.

- Do parafii Wisznicy przybył 1 lipca 1992 r., gdzie przeprowadził kapitalny remont świątyni, wymieniając strop z drewnianego na żelbetowy oraz pokrywając świątynię blachą miedzianą i odnawiając elewację kościoła. Nadto proboszcz przebudował prezbiterium, układając nową posadzkę, instalując ołtarz marmurowy oraz ambonę. Był także dziekanem dekanatu wisznickiego w latach 1992-2003 – podkreślił ks. Bernard Błoński.

Piotr Dragan, wójt Wisznicy, z uznaniem także docenił dorobek materialny ks. prałata

- Był dobrym gospodarzem. Ludzie cenili jego zaangażowanie w remont stropu i dachu, a także pomalowanie kościoła. Był dobrym gospodarzem żyjącym z parafianami. Gdy był na emeryturze nie ustawał w posłudze w świątyni. Kiedyś nawet, około roku 2020 zasłabł na ołtarzu. Do końca czuł się potrzebny w naszej społeczności – powiedział nam wójt.

Produkował i rozdawał różańce

Biskup Jan Mazur, doceniając Jego gorliwość duszpasterską i prace gospodarcze, mianował ks. Jana, 1 stycznia 1995 r. kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Janowskiej.

Po uzyskaniu wieku emerytalnego, w 2003 r. ks. Jan Gogłoza przeszedł na emeryturę i zamieszkał na plebanii w Wisnicach. Pomagał tam nadal w duszpasterstwie parafialnym. W sposób szczególny poświęcił się propagowaniu modlitwy różańcowej. Sam produkował różańce, którymi obdarzał świeckich i kapłanów, polecając, aby przez Maryję rozważali tajemnice z życia Jezusa Chrystusa.

Rodzinne strony

Wola Okrzejska była szczególnie bliska jego sercu. W rodzinnej miejscowości śp. Ksiądz dziś mieszkają dzieci jego siostry i brata. - Wcześniej jak był młodszy to często u nas bywał, ale kiedy dostał udaru i nie był już zbyt sprawny, to ludzie z Woli jeździli do niego w odwiedziny – mówią mieszkańcy Woli Okrzejskiej

Na prośbę biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, papież Franciszek w 2018 r. mianował ks. Jana, kapłanem honorowym Jego Świątobliwości. Dostojny duchowny został zatem prałatem.

- Ze względu na stan zdrowia, w marcu 2021 r. zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księżych Emerytów w Nowym Opolu. Tutaj został otoczony troskliwą opieką siostr albertynek posługujących księżom emerytom. Zmarł 17 marca 2025 r. w Nowym Opolu w 67. roku kapłaństwa, przeżył pełne 93 lata – podsumował ks. Bernard Błoński.



Ks. prałat Jan Gogłoza



Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice
- Podczas uroczystości żałobnych w kościele wspominałem, że śp. ks. Jan Gogłoza zbliżał ludzi do Boga. Był prawdziwym duszpasterzem, dobrym gospodarzem. Nie wiedziałem dotąd, że jego osobistym darem dla niepełnosprawnych był zbudowany podjazd do kościoła. Pod koniec życia jako emeryt sam wykonywał różańce i wszystkich wokół nimi obdarowywał

Biskup podziękował za posługę prałata

Na uroczystości pogrzebowe śp. ks. prał. Jana Gogłozy w miniony czwartek w Wisnicach przybyły dziesiątki kapłanów z diecezji, wiele pocztów sztandarowych m.in. szkół i OSP. Kościół wypełnił się duchownymi i parafianami wdzięcznymi duchownemu za posługę. Koncelebrowanej mszy świętej pogrzebowej przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Wspominał osiągnięcia prałata i dziękował za jego posługę.

- Był pielgrzymem nadziei. W ostatnich miesiącach z utęsk-



Daniel Dragan, były wiceprzewodniczący Rady Powiatu Białskiego
- Był to najlepszy proboszcz Parafii Wisznice, jakiego miałem okazję poznać. Dobry gospodarz, ale i dobry człowiek. Wielu od niego mogłoby się uczyć jak działać przy ambitnych projektach. Jako nastolatek mogłem podziwiać jak ks. prałat był zaangażowany w remonty kościoła. Kiedy były trudności finansowe, dzięki swoim kontaktom ksiądz potrafił jednak bardzo dużo zrobić

nieniem oczekiwał na zakończenie jego ziemskiej pielgrzymki. Była to dla niego sprawa naturalna. Był przygotowany na przejście do innego świata – podkreślił bp Kazimierz Gurda.

O zasługach prałata mówili też proboszczowie z kilku parafii. Zmarłego żegnał również wójt wisznickiej gminy Piotr Dragan, który zaznaczył, iż ks. Gogłoza był bardzo dobrym gospodarzem, a jako duszpasterz zbliżał ludzi do Boga.

Ciało śp. ks. prał. Jana Gogłozy zostało złożone na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela. MO

Klębów: Tragiczny wypadek kierowcy quada

POWIAT RADZYŃSKI:

Do zdarzenia doszło w piątek, 21 marca około godziny 13.25, na polnej drodze w miejscowości Klębów.

- Ze wstępnych ustaleń radzyńskich policjantów wynika, że kierujący quadem marki Suzuki na drodze gruntowej z nieznanymi jak dotąd przyczynami stracił panowanie



52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

nad czterokołowcem i doprowadził do jego wywrócenia się - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z Komisariatu Policji w Radzynie Podlaskim.

52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.

Przyczyny zdarzenia ma wyjaśnić toczące się w tej sprawie postępowanie.

- Pamiętajmy! Kierujący quadem to również niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Nie chronią ich pasy bezpieczeństwa ani karoseria pojazdu. Ich bezpieczeństwo na drodze zależy w dużej mierze od rozsądku, rozważli, wyobraźni oraz dostosowania techniki jazdy do prędkości i warunków panujących na drodze - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Agnieszka Gołębiowska

Połączenie na żywo z Krzysztofem Cugowskim. Spotkanie z dziennikarzem muzycznym Michałem Bigorajem w lubartowskiej bibliotece



Dyrektor biblioteki Grzegorz Winnicki, Michał Bigoraj i Adam Kościńczuk



Publiczność na spotkaniu z Michałem Bigorajem. Na pierwszym planie rodzice autora książki „Porozmawiajmy o muzyce”

Adam Kościńczuk prowadzący spotkanie z Michałem Bigorajem, autorem książki „Porozmawiajmy o muzyce” wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski. Na żywo działo się to w bibliotece w Lubartowie.

Michał Bigoraj to pochodzący z Lubartowa dziennikarz mu-

zyczny. Pretekstem do spotkania z nim w Miejskiej Bibliotece Publicznej była książka „Porozmawiajmy o muzyce”. To zbiór wywiadów ze znanymi muzykami, jakie Michał Bigoraj przeprowadził w ciągu piętnastu lat.

Są wśród nich także rozmowy z lubelskimi artystami, takimi jak Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski. Jak mówił Michał Bigoraj, inaczej dziś czyta się wywiady z takimi muzykami, którzy już odeszli, jak Romuald Lipko.

Michał Bigoraj z dużym szacunkiem wypowiada się

o Krzysztofie Cugowskim. Miał on być gościem dzisiejszego spotkania w bibliotece, ale z powodu choroby nie mógł przyjechać. Za to prowadzący spotkanie Adam Kościńczuk wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski.

- Mamy na łączach pana Krzysztofa Cugowskiego, który prosi o brawa! - powiedział prowadzący.

- Pozdrawiam bohatera dzisiejszego spotkania, pana Michała, z którym znamy się wiele

lat i bardzo cenię go jako dziennikarza muzycznego, co nie jest takie proste. Pozdrawiam wszystkich serdecznie - powiedział Krzysztof Cugowski.

Premiera książki odbyła się 20 grudnia ub.r. „Porozmawiajmy o muzyce” to zapis rozmów z wybitnymi przedstawicielami muzycznego świata, ale także z branży sportowej, satyrycznej czy dziennikarskiej.

Tytuł można określić godnym XXI wieku, ponieważ do książki dołączone są kody QR przekierowujące do 40 wy-

wiadów „mówionych”, które Michał Bigoraj osobiście przeprowadził w formie wideo lub wideo online. Łącznie jest to więc ponad 80 rozmów przeprowadzonych dla ponad 10 mediów.

Wśród nich są wywiady z takimi postaciami jak m.in.: Maryla Rodowicz, Urszula, Ania Wyszkon, śp. Romuald Lipko, Kazik, Krzysztof Cugowski, Muniek Staszczuk, Jan Borysewicz, Kuba Sienkiewicz, Janusz Panasewicz, Tomasz Organek, Marek Kościkiewicz,

Krzysztof Skiba, Grzegorz Skawiński, Krzesimir Dębski, Leszek Możdżer, Jacek Cygan, Jelonek, Sławomir Łosowski, Marek Dutkiewicz, Wojciech Wojda, Maciej Balcar, Sławek Uniatowski, Wiesław Weiss, Piotr Metz, Michał Pol, Tomasz Listkiewicz, Michał Żewłakow, Kuba Kawalec, Robert Górski, Jean-Michel Jarre oraz zespoły Enej czy Grupa MoCarta.

Szersza relacja ze spotkania w następnym numerze.

Marcin Kusyk

Wypadki na trasie S17! Wielu poszkodowanych



70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim

W piątkowy wieczór na trasie S17 na pasie w kierunku Lublina doszło do dwóch groźnych zdarzeń drogowych.

Pierwsze z nich miało miejsce około godziny 19:00 na 84-kilometrze trasy ekspresowej S17. W zdarzeniu brały udział trzy samochody osobowe. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarze-

nia była nadmierna prędkość. 70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim. Tym samochodem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lipskiego.

W wyniku zdarzenia pięć osób doznało obrażeń ciała, w tym

dwoje dzieci w wieku 5 i 6 lat. Jedną osobę przetransportowano do szpitala za pomocą Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli ryccy policjanci. Droga została zablokowana i zorganizowano objazd. Pojazdy na węźle Ryki Północ były przekierowane na miasto Ryki.

Około godziny 20:00 na 77 kilometrze trasy również na pasie w kierunku Lublina 59-letni mieszkaniec powiatu zamojskie-

go kierujący osobowym volvem nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze, a następnie uderzył w barierę energochłonną. Pasażer pojazdu z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Droga w miejscu zdarzenia była przejezdna.

mp

Zmanipulował i zastraszył seniorkę. Kobieta straciła 80 tys. zł



Fot. KMP Lublin

Grozi mu do 8 lat więzienia

Lublin: Policjanci udowodnili 32-latkowi udział w oszustwie metodą „na policjanta”. Pokrzywdzona straciła 80 tys. zł. Kobieta w tajemnicy przed rodziną przekazała przestępcom pieniądze.

Do oszustwa metodą „na policjanta” doszło w na początku marca.

- Jeden ze sprawców zadzwonił do seniorki z Lublina. W trakcie rozmowy kobieta została przekonana, że jej synowa spowodowała wypadek drogowy i potrzebne są pieniądze na kaucję. Kobieta została zastra-

szona i zmanipulowana. Pomiędzy tym, że w mieszkaniu byli członkowie rodziny nikomu nic nie powiedziała. W tajemnicy zgodnie z poleceniami wyniosła pieniądze na klatkę schodową i tam przekazała fałszywemu adwokatowi. Straciła 80 000 złotych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Nad sprawą od samego początku pracowali operacyjni zajmujący się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. Mężczyzna został w poniedziałek (17 marca) zatrzymany przez policjantów w Legionowie.

Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

WSP

Pod patronatem Wspólnoty

Milanowski Maraton Zumby za nami. W sobotę, 26 kwietnia w Ludwinie zatańczą dla malej Felicji



Na zdjęciu (od lewej) organizatorka wydarzenia, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów, Justyna Golonka. Upominki od reakcji „Wspólnota” dla wszystkich instruktorów wręczała nasza redakcyjna koleżanka, Elżbieta Mazurek i nasi fantastyczni instruktorzy Sylwia Szczesna, Ilona Wiechnik, Magdalena Zarek, Aleksandra Niedziałek, Justyna Gardzińska i Michał Szabrański

Milanów: Z okazji Dnia Kobiet w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Milanowie odbył się Maraton Zumby. Na ponad trzy godziny sala sportowa zamieniła się w pełną energię, fantastycznej muzyki i radości salę Zumby.



Maraton poprowadziła sześcioposobowa grupa instruktorów, a samo wydarzenie przyciągnęło ogromną liczbę uczestników nie tylko z terenu gminy, powiatu czy województwa, bo w maratonie uczestniczyli na przykład miłośnicy Zumby z Siedlec. Od pierwszych taktów muzyki, aż po ostatnie atmosfery była niesamowita, pełna radości, pozytywnej energii i uśmiechów na twarzach wszystkich obecnych. Ten maraton był okazją do uczczenia Święta Kobiet, ale rodzina zumbowiczów zaprasza wszystkich na maraton w szczytnym celu. W sobotę, 26 kwietnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ludwinie odbędzie się

- Jako instruktor jestem rodzynkiem na tym terenie - mówi Michał Szabrański. - Wcześniej Zumba była moją pasją, w tej chwili jest to mój sposób na życie i jedyna rzecz, jaką się zajmuję. Zumba dla instruktora jest wymagająca, bo trzeba dużo czasu poświęcić chociażby na nowe choreografie. Tańczyłem taniec towarzyski przez kilka lat, jednak do tańca towarzyskiego potrzebna jest para, w Zumbie tego nie ma, jest fajnym połączeniem tańca z elementami fitnessu.

Czwarty Festiwal Zumba Fitness - Sercem Pomaganie. Tym razem wszyscy zatańczą dla malej Felicji Szkutnik.

ema



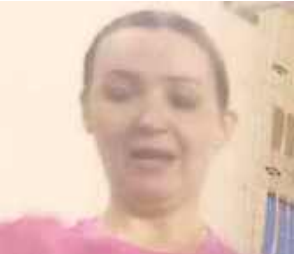
Andrzej Foltyn
przyjechał z Ludwina, na parkiecie było tylko dwóch panów, dlaczego tańczy zumbę?
- Jest mi bardzo przykro, że nie są zachowane parytety, nie wiem, czy panowie wstydzą się tańczyć przy paniach - mówi pan Andrzej. - Ale naprawdę uważam, że Zumba jest dla każdego. Głównym argumentem były względy zdrowotne, Zumba poprawia nie tylko sprawność fizyczną, ale pozwala też zrzucić kilka zbędnych kilogramów. Przyjechałem do Milanowa, by zaprosić wszystkich zumbowiczów 26 kwietnia do Ludwina, będziemy tańczyć charytatywnie dla malej Felicji.



Emilia Skowronek
z Lubartowa
- Zumba w moim życiu pojawiła się 10 lat temu. Jak tylko zobaczyłem, że w okolicy jest maraton, to zabieram swoje dziewczyny i przyjeżdżamy. Zazwyczaj zajęcia trwają godzinę i zawsze mamy taki niedosyt, a tutaj trzy godziny fantastycznej zabawy. Kocham tańczyć.



Sylwia Szczesna
z Parczewa
- Moja przygoda z Zumbą zaczęła się w 2013 roku i w tym samym roku zostałam instruktorem. Tak naprawdę wszystko zaczęło się od moich problemów z kręgosłupem, a potem wszystko poszło już bardzo szybko. Mam cudownych ludzi wokół siebie, zbudowaliśmy cudowną społeczność, która powiększa się o nowe, wspaniałe osoby. To już nie są tylko osoby, które przychodzą na zajęcia, tworzymy fantastyczną grupę ludzi, która może zawsze na siebie liczyć.



Magdalena Zarek
na maraton przyjechała z Wojsławic, na co dzień pracuje w szkole jako nauczyciel języka angielskiego i geografii.
- Bycie instruktorem w moim wieku to już nie jest takie oczywiste, chodziłam na zajęcia i dziewczyny z grupy namówiły mnie na zrobienie kursu instruktora, nie do końca widziałam siebie w tej roli. Udało się, zostałam nim w wieku 38 lat, co pokazuje, że Zumba jest naprawdę dla każdego i w każdym wieku. Zajęcia to dla mnie czas, gdzie zapominam o wszystkim.

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie



Marysia i Madzia Kurowskie, Stasiówka,
ur. 28 lutego, g. 10.25 i 10.20; 1760 i 1760 g, obie dziewczynki 56 cm
Rodzice: Marta, Tomasz



Mikołaj Mazuryk, Parczew,
ur. 14 marca, g. 18.30; 3290 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Damian



Zosia Polak, Szuminka
ur. 20 marca, g. 16.22; 3240 g, 52 cm
Rodzice: Renata, Paweł



Marysia Kosak, Terespol
ur. 19 marca, g. 10.45; 3100 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin
Rodzeństwo: Jakub i Maja



Helenka Borzęcka, Pałecznicza
ur. 19 marca, g. 11.45; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Jacek
Rodzeństwo: Antosia i Janek



Mia Mańko, Krasew
ur. 14 marca, g. 21.46; 3700 g, 56 cm
Rodzice: Kornelia, Patryk
Rodzeństwo: Antoś



Laura Ochal, Biała Podlaska,
ur. 16 marca, g. 6.01; 3252 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Marcin



Krzysztof Mucharzewski, Radzyń Podlaski
ur. 25 lutego, g. 1.34; 42 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Helenka i Wojtuś



Apolonia Wielgomas, Turzec
Urodzona 18 marca, 3400 g, 55 cm
Rodzice: Marlena i Sebastian

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk

Alvin, Patrycja Słowik

Rico, Ewa Stankiewicz

Fredka, Ewa Łata, Łuków

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. I)

Szkatułę Królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.



Szkatuła zawierająca pamiątki po królach polskich miała rozmiary 49 x 34 x 27 cm. Wykonana była z hebanu, złota i kamieni szlachejnych oraz półszlachejnych. Wewnątrz znajdowały się cztery szuflady podzielone na przegródki obite zielonym aksamitem. Na wieku i czterech bokach szkatuły widniał napis: PAMIĄTKI POLSKIE ZEBRAŁA IZABELA CZARTORYSKA ROKU 1800. ZROBIŁ JANNASCH W WARSZAWIE

Żyłkę muzealniczkę, archiwistki i kolekcjonerki historycznej księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska odkryła w sobie stosunkowo późno. Jako podłotek nie rokowała na piękność, za którą potem w oczach niektórych (w tym własnych...) uchodziła. Podobnie było z edukacją: tak jak wszystkie jej rówieśniczki z wyższych sfer nie kończyła żadnych szkół, poprzestać musiała na domowej edukacji pod okiem prywatnych, bardzo rozmaitych, nauczycieli i bon. Kiedy mąż, książę Adam Kazimierz Czartoryski, zabrał ją do Paryża i tam odwiedzali rozmaitych tytanów intelektu z Wolterem na czele, największe zaciekanie u młodej damy wywołał facet grający na akordeonie. Z czasem jednak księż-

na zyskiwała tak na urodzie, jak i oglądzie. W Powązkach, a potem w Puławach, coraz liczniej zjawiali się uczeni, poeci i artyści, którym książęca para zapewniała wikt, opierunek i sowite honoraria.

Życie Izabeli było swoistą mozaiką ułożoną z kamieni nie tylko wielobarwnych, ale i o różnej fakturze: pełne przygód i zwrotów akcji życie prywatne, aktywność w grach i gierkach wewnątrz rodziny Czartoryskich wraz z jej przyległościami, wspieranie ambicji i potrzeb poszczególnych dzieci, pośredni i bezpośredni udział

w życiu publicznym ostatnich lat Rzeczypospolitej, rozgrywana na różnych polach i szczeblach polityka międzynarodowa - energia i żywa inteligencja co rusz znajdowała sobie upust i pole do popisu.

Z uwodzicielki narodowa matrona

Ewolucja ze skoncentrowanej na zabawie i romansach - nie bójmy się tego słowa - skandalistki w „Matkę Spartanę” (sztukę pod tym tytułem, specjalnie na użytek propagandowy tej operacji, lapnął

stały rezydent Puław Franciszek Książnin, księżna w 1786 roku odegrała tytułową rolę), poświęcającą swoją uwagę głównie sprawom Ojczyzny przyspieszyła w latach 90. Sama księżna zbliżała się wówczas do pięćdziesiątki. Wcześniej, zgodnie z prawidłami epoki, zapatrzona we wszystko, co francuskie, w czasie Sejmu Wielkiego została promotorką stylu polskiego: osobiście nawet przy dźwięku trąb ścinał loki Kazimierzowi Nestorowi Sapież, który od tego momentu nosi się wyłącznie w kontuszu. Księżna coraz bardziej interesuje

się kolekcjonerstwem: w czasie podróży zwozi rozmaite artefakty z całej Europy. Część dawniejszych zbiorów zostaje zniszczona przez dzicz moskiewską, która, zajmując Puławę w czasie Insurekcji w 1794 r., czego nie była w stanie ukraść, to demonstracyjnie zdemolowała.

Wawelskie skarby trafiają do Puław

Czartoryska wraca nad Wisłę w 1796 r., kiedy ziemie te znajdują się na terenie zaboru austriackiego. Tym razem jest już mocno i jednoznacznie skoncentrowana na projekcie zebrania polskich pamiątek narodowych, zwłaszcza należących do królów polskich. Przesłanka i powód są jasne: znajdujący się wcześniej na Wawelu zespół polskich insygniów królewskich został rozszabrowany przez Prusaków, którzy po upadku powstania kościuszkowskiego na pewien czas zapanowali w Krakowie. Włamał się do skarbcza, skąd wywieźli do Berlina insygnia w tym berła, jabłka i korony. Kilka lat później, w czasie wojen z Napoleonem, bezcenne dla Polaków skarby zostaną beceremonialnie przetopione na monety, z wydłubanych z nich szlachejnych kamieni pruskie księżniczki zrobią sobie biżuterię. Kiedy Prusacy opuścili Wawel, inventaryzacją pozostałości zajął się

Z pamiętnika Izabeli;

W przeciagu nawet nie-szczęść naszych, zatrudnienia lub okoliczności, które jakkolwiek miały związek z Polską, nie raz uśmierzały troski, kołły żale, wzbudzały nadzieje. W tych latach, w których tyle klęsk nas przycisnęło, kiedy nas z rządu narodów wymazano, mówiłam sobie ze łzami: Ojczyzno! nie mogłam ciebie obronić, niechaj cię przynajmniej uwieczni! (...) Ta chęć, to uczucie przywiązywało mnie do życia. Wystawiłam na ówczas świątynię pamięci, zebrałam tam pamiątki tej Polski niegdyś tak świetnej, a wtenczas tak nieszczęśliwej. Tam żyłam w przeszłości, a czasem w moich dumaniach tchnęłam nadzieją szczęśliwej przyszłości...

wybitny uczony, Tadeusz Czacki. Odnalazł m.in. słynne dwa miecze spod Grunwaldu, głównie miecza Stefana Batorego, trzewiczki koronacyjne Zygmunta Augusta, bizantyjski relikwiarz z XII wieku. Po dojrzałym namyśle i za zgodą panującego w Wiedniu Franciszka II przekazał je Izabeli do Puław.

To był wspólny początek kolekcji.

cdn.

Zbigniew Smółko

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. V)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Jako społeczność pamiętamy o pierwszych reprezentantach naszej nacji, którzy jako pierwsi dotarli, bądź opisali dalekie lądy czy trudno dostępne miejsca. Benedykt Polak, Jan z Kolna, Paweł Strzelecki, cały zastęp dokonujących pionierskich wejść himalaistów. Fakt, że o Wojciechu Męcińskim wspomina się niesłychanie rzadko i tylko w kontekście religijnym, uznać można wręcz za zaskakujący.

Podróż w kompletnie nieznanie

Podobnie jak fakt, że swoje życiowe, noszone potem przez dwadzieścia lat marzenie o wyjeździe misyjnym do Japonii podjął już wtedy, kiedy o tym kraju w zasadzie nic nie wiedział. Początkowo można było traktować to dość lekko: około 77 procent ówczesnych jezuitów w którymś momencie swojego życia prosiło o wysłanie z misją na wschód, ale udawało się to tylko około 3 proc. A uzyskanie polecenia wyruszenia do Japonii było jeszcze trudniejsze. Opowieści o wyprawie i działalności wielkiego jezuitę poprzednika Franciszka Ksawerego miały już niemal sto lat, potem kraj Wschodzącego Słońca stawał się coraz bardziej zamknięty. W ostatnich dziesięcioleciach przed misją Męcińskiego wyznawanie i głoszenie chrześcijaństwa było już zbrodnią karaną śmiercią, z reguły wymierzaną w jakiś okrutny spo-



Opis wyglądu Wojciecha Męcińskiego znajdujemy w „Herbarzu polskim” Kaspra Niesieckiego: Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosów czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy

sób. Szogunowie powołali nawet specjalny urząd, który się tym wyłącznie zajmował.

Nie zdążyli podjąć misji

Po kilku latach spędzonych w bardziej przyjaznych i mniej niebezpiecznych punktach Azji (Makau, dzisiejszy Wietnam, Kambodża, Tajwan...) w 1642 r. wraz z inspektorem ojcem Antonio Rubino i kilkoma towarzyszami oraz japońskim tłumaczem, w miejscowym przebraniu, wsiada na statek płynący w rejon Nagasaki. Zostają pojmani niemal natychmiast po wyładowaniu 21 sierpnia na półwyspie Satsuma. Opisuje późniejszy hagiograf ks. Marcin Czerwiński: „Dzień następny rozpoczął długi szereg katuszy, niezawodnie większych i dłuższych jak się spodziewali. Zaledwie nasi misjonarze przyjechali do Nagasaki, zaraz oprawcy skuli ich w kajdany i wtrocili do cuchnącego więzienia. Było to już wieczorem i indagacje odłożono

do dnia następnego. Tymczasem misjonarze całą noc przebyli na wspólnej modlitwie, czerpiąc siłę do bardzo już blizkiej i ciężkiej walki (...). Nazajutrz stawiono wszystkich przed gubernatorem miasta Nagasaki”. Ten, za pośrednictwem tłumacza, Japończyka, który wyrzekł się chrześcijaństwa, najpierw dopytywał, kim są i czy, aby na pewno są świadomi obowiązujących zakazów. Za pośrednictwem wspomnianego apokryfisty złożył im też ofertę nie tylko ocalenia życia, ale i otrzymania cennych darów w zamian za wyrzeczenie się wiary. Ci jednak odmówili i to w bardzo ostrych słowach, zapewniając przy tym, że właśnie męczeństwo jest tym, czego sobie najbardziej życzą. Zaskoczeni tak jasną deklaracją i nierozumiejąc do końca całej tej sytuacji Japończycy zrezygnowali z dalszej dyskusji i odesłali Europejczyków do więzienia.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. V. Żonaty, czy kawaler – poznasz po czapce!

Lubartowska jedza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” – i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża i animowania kilku stowarzyszeń kulturalnych i społecznych Wanda Śliwina była zapaloną pasjonatką etnografii. Mimo że nie posiadała formalnego wykształcenia w tym kierunku, opierając się na własnych obserwacjach oraz spostrzeżeniach i notatkach swojej przyjaciółki i mentorki, innej lubartowskiej społeczniczki, pani Heleny Morozewicz, pozostawiła po sobie kilka tekstów opisujących zwyczaje i kulturę materialną chłopstwa z okolic Lubartowa – m.in. artykuł „Lud lubartowski”

opublikowany w piśmie „Lud” w 1930 r. Do dziś zachowują one walor aktualności i są bezcennym źródłem wiedzy.

W poprzednich numerach publikowaliśmy zawarty tam szczegółowy opis męskich sukman, z uwzględnieniem ich miejscowych różnic – bo inaczej noszono się pod Tarłem a inaczej koło Kocka...

Męskie nakrycia głowy różnicowane były nie tylko terytorialnie, ale również ze względu na stan cywilny tego, kto ją przywdziewał.

Granatowy to zajęty, zielony – kawaler!!!

1. Czapka „opuszka”, 14 cm. wysoka, wierzch czworokątny, u żonatych z granatowego, u kawalerów – z ciemnozielonego sukna. Brzeg wysoki z czarnego baranka, z lewego boku rozporek, który dawniej zakończano pakiem niebieskich wstążek. Wewnątrz futro.
2. Niższa od poprzedniej, brzeg z czarnego baranka, wierzch krągły, przyszyty około do brzegu, bez futra pod spodem.
3. Brzeg wąski, okrągły, z czarnego baranka, wierzch



Kobieta z okolic Lubartowa w jupie. Był to kozuch barani pokryty granatowym sukmem. Kołnierz i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona. Na głowie zaś widzimy nakrycie typu „czub” z towarzyszącym mu uczesaniem

rogaty, t. zw. „na cztery gubernie”.

4. Rogata, barankowa, fantazyjnie składana.

Kapelusze z plecionki słomianej, lub szyte z trawy. Kształt owalny, lub okrągły, t. zw. „rydze”. Żonaci opasują ciemną wstążką, kawalerowie przybierają wstążkami, galonami, paskami sztucznych kwiatów, broszkami i t. d., a brzeg obszywają kolorową tasiemką.

Zapomniany strój kobiecy

Dawne stroje kobiece zanikły zupełnie i można je oglądać tylko na rysunkach lub jako zabytki muzealne. Czasem, którekolwiek z żyjących dotąd prababek, przechowuje w skrzyni wspomnienia swojej młodości, w postaci stroików, kaftanów lub jupy, ale to są zjawiska coraz radsze. Najdawniejszym przybraniem głowy kobiecej jest t. zw. „połówka”, czyli kawał perka ułożony we dwoje, ośm m. szeroki, który opasując głowę – związany z tyłu – spadał dwoma końcami na plecy. Włosy do tego przybrania, związane były sznurkiem nad czołem, bez plecenia przerzucane iakże na plecy

i przycięte w połowie ramion. Nazywano je „gosiecina”. Nad czołem grzywka, a przy uszach dwa pasma krótko uciętych włosów, zwanych po ludowemu: „pejsoki”. Mężatki nakładały na głowę czepek z białego perkalu, a na wierzch połówkę, co tworzyło stojący czub. Stroju tego zaniechano jeszcze przed powstaniem. Był on gorący i ciężki.

Od czego panie łysiały

„Czub” jest małą odmianą połówki, z tą różnicą, że na to samo uczesanie, zawiązywano dużą, kolorową chustkę. „Móski” prawdopodobnie „móźdzki” – włosy związane na środku głowy co zmieniało kształt „czuba”. Dziewczęta zamiast czubów i czepków, układały warkocze wokół głowy, nad czołem zawiązywały połówkę, której górny brzeg był otaczany wieniec kwiatów, zw. „purloty”, własnego wyrobu, z grzyba brzoźowego, z dodaniem kolorowych papierków i włóczek.

Uczesanie to powodowało szybkie łysienie od czoła...
cdn.

Zbigniew Smółko

Z przedwojennej Gazety Powiatu Łukowskiego...

Prowincjonalny pitaval – bronią i drągiem...

Oprócz okazjonalnych kradzieży, przeważnie drobnego sprzętu rolniczego albo nawet domowego inwentarza, prasa lokalna od czasu do czasu opisywała przestępstwa największego ciężaru. Często narzędziem zabójstw albo ich usiłowania była powszechnie posiadana wówczas broń palna.

Podaje „Gazeta...” z maja 1930.

Krwawa bójka.

Dnia 10.IV.r.b. Edward Nojek z Nowych Kobiałek, gm. Prawdy, w czasie zażartej bójki postrzelił Jana Skwarka. Kula przeszła przez obie nogi, raniąc Skwarka silnie. Rannego odwieziono do szpitala w Łukowie, Nojka zaś aresztowano. Stoczek i okalająca go gmina Prawda są szczególnie znane z wszelkiego rodzaju awanturniczych, krwawych zaburzeń, co w dużej mierze jest wynikiem rozpowszechnionego tam bardzo pijactwa. Otóż wszystkie bez wyjątku światłejsze jednostki tych stron

powinny przedsięwziąć energiczną akcję przeciwalkoholową.

Usiłowanie zabójstwa.

Dnia 15.IV.r.b. o godz.7 wieczór do znajdującego się w domu strażnika łowieckiego Stanisława Skorupskiego z Zembrow gm. Trzebieszów, strzelił ktoś przez okno, lekko raniąc Skorupskiego śrutem w głowę. Strzał pochodził prawdopodobnie z fuzji. O zamiar morderstwa podejrzewany jest niejaki Julian Sobiczewski również z Zembrow, który został aresztowany. Podłożem zajścia jest przypuszczalnie zemsta.

Krwawe wesele

W końcu lipca roku bieżącego we wsi Fiukówce gmina Radoryż odbywało się wesele wiejskie. W pewnym momencie jeden z uczestników wesela, Wiktor Jalowski został napadnięty zniemacka przez jednego

z chłopaków wiejskich w chwili, gdy wyszedł do sklepiu i został ugodzony drągiem. Uderzenie było tak silne, że Jalowski padł trupem na miejscu. Podejrzani o zbrojęcki napad zostali aresztowani.

Znajdowało się też miejsce na pocziwy, przydrożny rozbój... Z tego samego numeru:

Bandycki napad

Około połowy sierpnia roku bieżącego na pograniczu powiatów łukowskiego i lubartowskiego miał miejsce śmiały napad rabunkowy. Na powracających z Tarkawicy do Kocka trzech kupców żydowskich Litfranda oraz Janka i Arona Goldmanów napadli wieczorem dwaj zamaskowani bandyci i zrabowali im 1000 zł w gotówce, 1300 w wekslach oraz zegarki i dokumenty osobiste. W parę dni po wypadku Policja Państwowa schwytowała i aresztowała sprawców napadu, którymi okazali się Józef Bujanowski i Czesław Figura, mieszkańcy gm. Tarło powiatu lubartowskiego...
cdn...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół i pierwsza radzyńska spółdzielnia



Zdjęcie kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Na pierwszym planie widzimy, wkomponowany w ogrodzenie kościelne, dziś niestniejący, sklep miejscowej spółdzielni spożywczej i jej pierwsze biuro

Akt notarialny z 23 lutego 1906 roku określił jasno, po co powołano Radzyńską Spółdzielnię Spożywców: „W celu popra-

wy różnymi środkami i sposobami warunków materialnych oraz charakteru życia członków”. Pierwsza siedziba biur była właśnie w niestniejącym już budynku w murze kościoła. Potem, kiedy w 1924 roku wybudowano u zbiegu Warszawskiej i dzisiejszej Chomickowskiej okazała kamienicę, pozostał tu tylko sklep licznie odwiedzany przy okazji przez pobożnych („koń sam stawał przed spółdzielnią...” – czytamy w jednej z relacji). Inicjatywy

pojawiały się jedna za drugą: w 1929 roku RSS prowadziła hurtownię tytoniu, soli i nafty, pięć sklepów z oddziałami kolonialnym, spożywczym, galanterii i towarów tekstylnych, filie w Wohyniu i Suchowoli, sklepy w Ulanie i Czemiernikach oraz własną piekarnię. W roku 1939 Spółdzielnia miała dziesięć sklepów detalicznych, pięć hurtowni i trzy zakłady produkcyjne.

Zbigniew Smółko

Lider za silny dla Wisły. Piętka nie wystarczyła

Bez niespodzianki w Puławach. Lider II ligi potwierdził swoją dominację. Pogoń Grodzisk Mazowiecki pewnie pokonała Wisłę Puławę 3:1, udowadniając, dlaczego znajduje się na szczycie tabeli.

Gospodarze walczyli ambitnie, ale na tle znakomicie dysponowanego rywala nie mieli wielu argumentów. Jedynym momentem radości dla miejscowych kibiców było efektowne trafienie Manuela Ponce Garcii.

Zespół z Grodziska Mazowieckiego od początku meczu narzucił swój styl gry i już w pierwszej połowie zdobył dwa gole. Wynik spotkania otworzył w 25. minucie Jakub Lis, który wykorzystał niepewną interwencję Krzysztofa Wróblewskiego i trafił do pustej bramki. Dwie minuty później prowadzenie gości podwyższył Jakub Apol-



Jussuf Mwinyi został nowym zawodnikiem czwartoligowej Pogoni Świebodzin

narski, popisując się kapitalnym strzałem sprzed pola karnego.

Po przerwie Wisła starała się nawiązać walkę, ale lider tabeli był bezlitosny. W 65. minucie Apolinarzski ponownie dał znać o sobie, tym razem strzałem po ziemi zza linii pola karnego zdobywając swoją drugą bramkę.

Mimo niekorzystnego wyniku gospodarze nie rezygnowali z walki. W 81. minucie Manuel Ponce Garcia zdobył honorowego gola dla Wisły, popisując się niekonwencjonalnym strzałem

piętą. Chwilę później goście mogli zdobyć czwartą bramkę, jednak Nikodem Niski nie wykorzystał znakomitej okazji. Wisła miała jeszcze szansę na zmniejszenie strat w doliczonym czasie gry, ale Kacper Szymanek nie zdołał pokonać bramkarza Pogoni.

Dzięki tej wygranej Pogoń Grodzisk Mazowiecki umocniła się na pozycji lidera, natomiast Wisła Puławy będzie musiała szukać punktów w kolejnych spotkaniach.

Wisła Puławy - Pogoń Grodzisk Mazowiecki

1:3 (0:2)

Bramki: Ponce Garcia 81' - Lis 25', Apolinarzski 27', Apolinarzski 65'.

Wisła Puławy: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki (46' Stromecki), Waleńcik, Lewandowski, Cheba, Ponce Garcia (82' Babor), Wiktoruk, Kumoch (69' Polowiec), Dziedzic (61' Szymanek), Juszczak (61' Kwaczreliszwili).

Pogoń: Sydorenko - Apolinarzski (90' Piwowarczyk), Łoś, Noiszewski, Farbiszewski, Niski, Korczakowski (69' Dzięgielewski), Dias, Sommerfeld (46' Bahonko), Lis (69' Paclawski), Odolak.

Żółte kartki: Ponce Garcia - Apolinarzski, Sommerfeld, Bahonko.

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

„Józek” zagra w Pogoni

Jussuf Mwinyi został nowym zawodnikiem czwartoligowej Pogoni Świebodzin.

22-letni tanzański napastnik w rundzie jesiennej Betclit II ligi wystąpił w ośmiu spotkaniach w barwach Wisły Puławy. Zawodnik urodzony w Tanzanii uzbierał 204 minuty. Za każdym razem pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. Jego nowy zespół walczy o utrzymanie w IV lidze w grupie lubuskiej.

Z sąsiadem w tabeli

W sobotę o godz. 15 kolejne spotkanie Wisły.

Puławianie zagrają na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biala. Oba zespoły są sąsiadami w tabeli. W miniony piątek Podbeskidzie przegrało 0:1 ze Skrą Częstochową. A jeszcze w sezonie 2020/2021 ekipa z Bielska-Białej występowała w Ekstraklasie...

mp

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Wisła - Pogoń 1:3
Olimpia G. - ŁKS II 1:0
Zagłębie - KKS Kalisz 0:1
Wieczysta - Olimpia E. 3:2
Skrą - Podbeskidzie 1:0
Świt - GKS Jastrzębie 3:1
Chojniczanka - Hutnik - po zamk. nr
Resovia - Polonia - przeł.
Rekord - Zagłębie II - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	23	58	49:17
2	Wieczysta Kraków	23	54	52:13
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	KKS Kalisz	23	35	25:25
7	Świt Szczecin	23	33	35:35
8	Zagłębie Sosnowiec	23	33	33:35
9	ŁKS II Łódź	23	29	27:34
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biala	23	27	24:27
12	Wisła Puławy	23	24	28:44
13	Olimpia Grudziądz	23	23	27:33
14	Rekord Bielsko-Biala	22	22	32:40
15	GKS Jastrzębie	22	20	23:27
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skrą Częstochowa	23	18	21:40
18	Olimpia Elbląg	22	11	19:43

NASTĘPNY MECZ

(29.03., godz. 15:00):

Podbeskidzie - Wisła

mp

Koszykarki zakończyły sezon bez medalu

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie zagrają w półfinale fazy play-off trwających rozgrywek Orlen Basket Ligi Kobiet. W 1/4 finału biało-zielone przegrały bowiem 1:3 w rywalizacji do trzech zwycięstw z drużyną PolskaStrefalnwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Po sezonie zasadniczym drużyna z Lublina zajmowała trzecie miejsce w tabeli, natomiast



Lubelski zespół pożegnał się z rozgrywkami, choć był faworytem w serii z gorzowiankami

rywalki plasowały się na szóstej pozycji. Dzięki temu podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrały dwa pierwsze mecze przed własną publicznością. W pierwszym dość niespodzie-

wanie górą były przyjezdne, które wygrały 81:67. Nazajutrz akademicki pokonały gorzowianki 97:88, doprowadzając do remisu w serii. Kilka dni później odbyły się starcia na zachodzie

Polski. W nich górą były gospodynie. Ekipa z Gorzowa najpierw zwyciężyła 89:71, będąc drużyną wyraźnie lepszą. Lublinianki przystępowały więc do czwartkowego spotkania z „nożem na gardle”. Drużyna biało-zielonych przegrywała już bowiem 1:2 i nie miała żadnego marginesu błędu. Ostatecznie, po zaciętej walce i dogrywce AZS UMCS zszedł z parkietu pokonany.

Dzięki temu to PolskaStrefalnwestycji Enea AJP awansowała do półfinałów, podobnie jak VBW Gdynia, która pokonała 3:0 Enerę Toruń oraz Słęża Wrocław (w takim samym stosunku wyeliminowała KGHM

BC Polkowice). Z kolei 3:1 w serii z Enea AZS Politechniką Poznań triumfowało Zagłębie Sosnowiec.

Gorzowski zespół okazał się lepszy od biało-zielonych nie po raz pierwszy w obecnym sezonie. Pod koniec stycznia ekipa trenera Dariusza Maciejewskiego zwyciężyła lublinianki w finale Pucharu Polski. Niespełna dwa miesiące później sprawiła, że AZS UMCS zakończył sezon. Mistrzyni Polski z 2023 roku już drugie rozgrywki z rzędu znalazły się poza strefą medalową. To z pewnością oznacza rewolucję kadrową w nadchodzących rozgrywkach.

PolskaStrefalnwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
89:71
(29:11, 20:19, 20:25, 20:16)

PolskaStrefalnwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
94:87
(22:20, 26:25, 20:21, 17:19, d. 9:2)

Karol Kurzępa

Motor ściągnął piłkarza z imponującym CV

Dość niespodziewanie, miesiąc po zamknięciu okienka transferowego w Polsce, Motor Lublin sprowadził nowego napastnika. Kontraktem z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy związał się Jean-Kévin Augustin.

Ten urodzony w Paryżu 27-letni Francuz występował w kilku uznanych zagranicznych klubach z silnych lig. Jest wychowankiem Paris Saint-Germain. We własnej ojczyźnie bronił również barw AS Monaco oraz FC Nantes. Grał także w niemieckim RB Leipzig, Leeds United (Anglia), a ostatnio szwajcarskim FC Basel. W tym czasie zaliczył, m.in. 43 mecze w Ligue 1 oraz 42 w Bundeslidze,

sięgając ze swoimi drużynami po mistrzostwo Francji, cztery krajowe puchary nad Sekwaną oraz zwycięstwo w rozgrywkach Championship (zaplecze angielskiej ekstraklasy). Na koncie ma ponadto tytuł mistrza Europy do lat 19 z reprezentacją Francji, 12 spotkań w Lidze Europy i siedem w Lidze Konferencji. Niewiadomą pozostaje tylko jego aktualna dyspozycja. Ostatni raz rywalizował bowiem o stawkę na początku kwietnia ubiegłego roku.

Augustin podpisał z Motorem umowę ważną do końca trwających rozgrywek, w której zawarł opcję przedłużenia o kolejny rok. - To zawodnik o dużym potencjale i doświadczeniu, które zdobywał w czołowych ligach europejskich. Zdajemy sobie sprawę, że przez kilka miesięcy pozostawał bez klubu, ale tre-

nował z nami od kilku tygodni i z każdym dniem widać było poprawę w jego dynamice oraz poruszaniu się po murawie. Wierzymy, że jego doświadczenie i sportowy głód sprawią, że jego kontrakt zostanie przedłużony po sezonie - powiedział dyrektor sportowy Paweł Gołański, cytowany przez klubowy portal.Francuski napastnik ma walczyć o miejsce w składzie z najlepszym strzelcem żółto-biało-niebieskich - Samuelem Mrazem. Jak dotąd Słowak strzelił podczas obecnej kampanii 12 goli w 25 meczach. Pierwsza okazja dla Augustina do debiutu na polskich boiskach nadarzy się w niedzielę, 30 marca. Na Motor Lublin Arenę przyjedzie wówczas Stal Mielec.

Karol Kurzępa

Portugalska gwiazda zagra w Lublinie

PGE MKS FunFloor Lublin ogłosił drugi transfer przed następnym sezonem. Nową zawodniczką lubelskiego klubu będzie środkowa rozgrywająca Patricia Lima, która podpisała kontrakt ważny do 30 czerwca 2027 r.

Portugalka urodziła się 3 lutego 1995 r. w miejscowości Matosinhos, leżącej w dystrykcie Porto. Na koncie ma dwa mistrzostwa swojego kraju oraz Pucharu Portugalii. W sezonie 2016/2017 została uznana za najlepszą piłkarkę ligi portugalskiej. Przed kampanią 2019/20 „Patri” przeniosła się do Hiszpanii, gdzie przez cztery lata występowała w drużynie Mecalia Atlético Guardés. Z zespołem tym dotar-

ła do finału EHF European Cup w 2023 r. Poprzedni i aktualny sezon spędziła w barwach hiszpańskiego Club Balonmano Feminino Malaga Costa Del Sol. W 19 meczach trwających rozgrywek zdobyła 44 bramki. Lima ma także doświadczenie reprezentacyjne. Jak dotąd rozegrała w kadrze narodowej 58 spotkań, w których rzuciła 95 goli, zaliczając występy na mistrzostwach świata oraz Staro Kontynentu.

- To zawodniczka, która ma dosyć dobre warunki fizyczne, bo jak na środkową 178 cm wzrostu to dużo. Jest to dobrze zbudowana, wysoka dziewczyna, która potrafi grać w obronie. To przeżyłoby szale na rzecz tego, że jest z nami. To ponadto zawodniczka dysponująca fajnym, urozmaiconym rzutem z podłoża. Umie grać na zwodzie, współpracować

z rozegraniami i obrotem. Myślę, że to kompletna środkowa. Jest ponadto doświadczona i sądzę, że tym doświadczeniem też nam będzie pomagać - opisuje trener Paweł Tetelewski.

Pozyskanie Limy to drugi transfer ogłoszony przez PGE MKS FunFloor na następne rozgrywki. Wcześniej umowę z klubem podpisała hiszpańska prawa rozgrywająca Maria Prieto O'Mullony.

Portugalka przyjedzie do Lublina latem, po zakończeniu obecnego sezonu, w którym po 20 rozegranych kolejkach biało-zielone zajmują pozycję wicelidera tabeli. Przed lubliniankami jeszcze dziewięć ligowych konfrontacji w bieżących rozgrywkach.

Karol Kurzępa

WSP

Karol Kopryjaniuk wicemistrzem świata! Sukces zawodnika z gminy Międzyrzec Podlaski

Karol Kopryjaniuk z Rudnika w gminie Międzyrzec Podlaski zdobył srebrny medal na Mistrzostwach Świata Muay Thai W.M.F., które odbyły się w Bangkoku. Turniej trwał od 9 do 18 marca i przyciągnął najlepszych zawodników z całego świata. Reprezentant Polski przegrał tylko jedną walkę - w finale lepszy okazał się Sultan Atageldiev z Kirgistanu.

Karol walczył w kategorii wagowej do 71 kg, gdzie stanął do walki o złoto, zdobywając tytuł wicemistrza świata. Wcześniej, w walce półfinałowej pokonał reprezentanta Brazylii - Marcusa Love. W rozmowie z nami opowiedział o przebiegu poszczególnych walk.

- Pierwszą walkę wygrałem z zawodnikiem ze Sri Lanki, totalnie dominując przeciwnika. Druga była z Brazylijczykiem - też obeszło się bez większych problemów, mimo że to był naprawdę twardy zawodnik. W finale, w pierwszej i drugiej rundzie popełniłem kilka błędów, przez co byłem liczony. W trzeciej rundzie doszedłem do siebie i mocno biłem przeciwnika, ale na odrabianie strat było już za późno - relacjonuje zawodnik Red Lion Club.

Podziękowania dla najbliższych

Sukces nie byłby możliwy, gdyby nie pomoc wielu osób, które wsparły pieniądze możliwość wyjazdu Karola na Mistrzostwa Świata. Zorganizowana była zbiórka, o której pisaliśmy kilka tygodni temu. Gmina Międzyrzec Podlaski wsparła naszego zawodnika podczas konkursu dla organizacji pozarządowych. Wyjazd był możliwy także dzięki pomocy sponsorów indywidualnych.

- Chciałbym podziękować moim sponsorom, bez których nie udało się pojechać, gminie Międzyrzec Podlaski i wójtowi - oni też bardzo pomogli. Dziękuję oczywiście ludziom, którzy wpłacali na zbiórkę. Poza tym rodzinie, dziewczynie, trenerowi, przyjaciółom - generalnie każdemu, kto pomógł - dodaje, prosto z Tajlandii, srebrny medalista Mistrzostw Świata.

Wsparcie klubowego trenera na miejscu

Mistrzostwa Świata W.M.F. to jedno z najważniejszych wydarzeń w świecie tajskiego boks, który ma swoje korzenie właśnie w Tajlandii. Polską reprezentację



Przedstawiciele Red Lion Club z Międzyrzeca dziękują partnerom, którzy wsparli wyjazd na Mistrzostwa Świata

prowadził trener Wiktor Waszczuk, który miał okazję wspierać swoich podopiecznych przy ringu. Wśród nich znalazł się Karol Kopryjaniuk - zawodnik, który nie tylko reprezentował kraj, ale także swoją rodzinną miejscowość i Gminę Międzyrzec Podlaski. Na co dzień Wiktor Waszczuk prowadzi Karola w międzyrzeckim klubie Red Lion Club.

- To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty! - napisał w mediach społecznościowych trener Karola. Zapytaliśmy wicemistrza świata z gminy Międzyrzec o to, czy wsparcie klubowego trenera było szczególnie ważne. Odpowiadając, nie miał żadnych wątpliwości.

- Zdecydowanie tak. Trener mnie zna, wie, co u mnie działa, a co nie, więc jego obecność w narożniku naprawdę dużo dała. No i we dwoje różniej na drugim końcu świata. Chciałbym podziękować trenerowi, że tam był i mnie wspierał - zaznacza srebrny medalista.

Wcześniej brąz, teraz srebro, czas na...

To kolejny międzynarodowy sukces Karola Kopryjaniuka.



Reprezentanci Polski, a wśród nich Karol Kopryjaniuk z trenerem Wiktorem Waszczukiem

W ubiegłym roku, w dniach 23-26 października, wywalczył brązowy medal na Mistrzostwach Świata ISKA Muay Thai w Wiedniu. Wówczas rozpoczął rywalizację od zwycięstwa nad reprezentantem Danii, co dało mu awans do półfinału. Tam zmierzył się z zawodnikiem z Węgier, który ostatecznie zwyciężył w całym turnieju. Brązowy medal był wielkim osiągnięciem, ale Karol nie zwolnił tempa - kolejne miesiące ciężkich treningów przyniosły efekt w postaci jeszcze lepszego wyniku w Bangkoku.

- Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie - jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów.

Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów - teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu - i go zdobędę - zaznacza młody zawodnik z Międzyrzeca.

Docenienie sponsorów

Nie bez znaczenia było wsparcie, jakie zawodnicy otrzymali na drodze do tego sukcesu. Wyjazd Karola Kopryjaniuka na mistrzostwa świata został dofinansowany m.in. przez Gminę Międzyrzec Podlaski. Pomoc sponsorów i samorządu umożliwiła reprezentantom Polski

walkę na najwyższym poziomie i godne reprezentowanie kraju.

- Mam nadzieję, że jesteście dumni i szczęśliwi, że są jeszcze wśród Was tacy ludzie, wielcy wojownicy, którzy zawsze walczą z całych sił w imię Swoje! W imię Boga! W imię dobrych ludzi, takich jak Wy! - podsumował trener Red Lion Club.

Sukces pozostałych reprezentantów

Podczas mistrzostw w Bangkoku świetnie spisali się również inni polscy zawodnicy. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. Kacper Śmiałek (złoty medal, kategoria -76 kg), Aleksander Teodorowicz (srebrny medal, kategoria -81 kg) oraz Kamil Rudziński (brązowy medal, kategoria -63,5 kg). Polacy



Karol Kopryjaniuk, wicemistrz świata

Wróć z pragnieniem zdobycia złotego medalu - i go zdobędę

- Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie - jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów. Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów - teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu - i go zdobędę.



Wiktor Waszczuk, trener Karola Kopryjaniuka

Tutaj nie ma dróg na skróty

- To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty!

pokazali na światowej scenie, że należą do czołówki tego sportu.

Po powrocie do kraju Karol Kopryjaniuk i jego trenerzy już planują kolejne wyzwania. Srebro zdobyte w Tajlandii to dowód na to, że konsekwentna praca przynosi efekty i otwiera drzwi do jeszcze większych sukcesów na międzynarodowej arenie. Gratulujemy i czekamy na Wasz powrót!

rg

Sławomir Mentzen odwiedził Ryki: „Polacy zasługują na więcej”

Tłumy przybyły na spotkanie z kandydatem na prezydenta RP Sławomirem Mentzenem.

W sobotę, 22 marca kandydat na prezydenta RP Sławomir Mentzen przyjechał do Ryk, aby opowiedzieć o swoich planach i zamiarach, które chce wdrożyć, jeśli zostanie wybrany na prezydenta.

Wystąpienie Sławomira Mentzena poprzedziły wystąpienia innych członków Konfederacji, posłów na Sejm RP: Witolda Tumanowicza, Bartłomieja Pejo i Grzegorza Płaczka.

Po nich na mównicę wyszedł kandydat na prezydenta i mówił na temat fabryk amunicji, wojska, podatków, migrantów, elektrowni jądrowych i Zielonego Ładu.

- Przez ten Zielony Ład prąd jest coraz droższy, ogrzewanie jest coraz droższe, koszty produkcji są coraz droższe, przez co przemysł przenosi się do Azji. Dobrze płatne miejsca pracy w przemyśle, miejsca pracy dla inżynierów też idą do Azji, a do Europy idą inżynierowie z Afryki. To nie jest dobra zamiana. My na tym nie skorzystamy - mówił.

W wypowiedzi podawał liczne przykłady inwestycji, które były w jego ocenie realizowane bezmyślnie przez polityków dotychczas rządzących, i którzy trwonili pieniądze podatników.

- Polacy zasługują na więcej, Polacy zasługują na innych polityków, Polacy zasługują wreszcie na właściwą zmianę, Polacy zasługują na niskie i proste podatki. Jeżeli zostanę prezydentem, nie podpiszę żadnej ustawy, która podnosi ani komplikuje podatki, ani jednej. Żadnego podatku więcej. I doprowadzę do tego, że emerytury przestaną być opodatkowane - obiecywał.

- Marzy mi się dumna, silna, bogata i bezpieczna Polska. Chciałbym Polski silnej, poważnego państwa, które zajmuje się tylko niewieloma obszarami naszego życia, ale zajmuje się tym dobrze i na poważnie. Chciałbym Polski dumnej, suwerennej, która sama podejmuje decyzję, a nie pyta się ciągle o zgodę na wszystko Brukseli, Berlina czy Waszyngtonu. Chciałbym Polski dumnej z naszej pięknej historii, prowadzącej poważną Polską politykę historyczną, asertywną politykę zagraniczną. Chciałbym Polski dumnej, zamieszkałej przez dumnych i wolnych Polaków, przez ludzi, którzy są Panami swojego losu (...). Chciałbym Polski bogatej (...) i Polski bezpieczniejszej - powiedział na zakończenie swojego wystąpienia Sławomir Mentzen.

US



Rynek Stary w Rykach wypełniony był tłumem mieszkańców nie tylko z powiatu ryckiego



Sławomir Mentzen mówił na temat fabryk amunicji, wojska, podatków, migrantów, elektrowni jądrowych i Zielonego Ładu



Wystąpienie Sławomira Mentzena poprzedziły wystąpienia innych członków Konfederacji



Flagi, czapki, gazetki informacyjne - przed rozpoczęciem spotkania rozdawane były gadżety



Po spotkaniu było wyznaczone 20 minut na wspólne zdjęcia z kandydatem na prezydenta

RYK

Wsparcie, integracja i rozmowa o istotnych zmianach

W Rykach seniorzy spotkali się i porozmawiali na ważne tematy. Zobacz relację z tego wydarzenia!

W środę, 12 marca 2025 roku, w ramach działań Centrum Aktywności Społecznej oraz promocji programu Polityka Senioralna EFS+, Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zorganizował spotkanie w Kole Gospodyń Wiejskich w Rososzy. W wydarzeniu wzięły udział również psycholog z Fundacji Powiemy To, które poprowadziły rozmowę na temat zmian zachodzących w życiu każdego człowieka oraz sposobów adaptacji do nowych sytuacji.

Podczas spotkania uczestnicy poruszali istotne kwestie związane ze stratą bliskich



W Rykach rozmawiali o przyszłości!

oraz rolę komunikacji międzyludzkiej w procesie radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami. Rozmowy miały na celu nie tylko wsparcie seniorów, ale także integrację lokalnej społeczności.

Organizatorzy serdecznie

podziękowali członkom Koła Gospodyń Wiejskich w Rososzy za liczne przybycie oraz aktywny udział w dyskusji. Szczególnie wyrazy wdzięczności skierowano do pań Jadwigi Bondel i Beaty Michałek za ich zaangażowanie w organi-

zację wydarzenia.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zapowiada kolejne spotkania i projekty, które będą realizowane na terenie gminy Ryki.

Magdalena Kołcon

Zbiórka tekstyliów

Na terenie Dębina zostanie przeprowadzony odbiór akcyjny odpadów komunalnych – odzież i tekstylia.

Odbiór tych odpadów zostanie przeprowadzony przez Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Dęblinie, a także przez firmę PreZero Service Wschód Sp. z o.o. z siedzibą w Radomiu 26 marca.

W osiedlach zabudowy wielorodzinnej zużytą odzież i tekstylia należy zgromadzić do wcześniej podstawionych przez wykonawcę usługi pojemników najpóźniej przed ich odbiorem, w dniu 26 marca do godziny 7.00. W przypadku nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej uprasza się o wystawienie zapakowanych w worki odpadów odzieży i tekstyliów przed posesję przed ich odbiorem najpóźniej 26 marca do godziny 7.00.

Wykaz miejsc lokalizacji pojemników do zbiórki odpadów komunalnych odzieży i tekstyliów w ramach zbiórki akcyjnej w 2025 roku na terenie Miasta Dębina:

- Osiedle Bankowa – lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej budynków mieszkalnych wielorodzinnych Bankowa 21a – 21c;

- Osiedle Staszica – lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej przy budynku Spółdzielni Mieszkaniowej;

- Osiedle 15 Pułku Piechoty „Wilków”:

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej na wysokości budynku nr 40;

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej na wysokości budynku nr 16;

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej na wysokości budynków nr 7 i 9;

- Osiedle Wiślana:

lokalizacja przy pojemnikach na odpady - parking na wysokości budynku nr 27;

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej na wysokości budynku nr 13 (koło garaży);

- Osiedle Wiślana (budynki Wiślana 67a, b, c – 71a, b, c, d):

lokalizacja w rejonie budynku Wiślana nr 71e (w pasie drogi);

- Osiedle budynków mieszkalnych przy ul. Dworcowej:

lokalizacja w rejonie budynków mieszkalnych Dworcowa 15 i 17;

- Osiedle Podchorążych: lokalizacja w rejonie budynku mieszkalnego Podchorążych 6;

- Osiedle Lotnisko:

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej – ul. Płk Ścibiora;

lokalizacja w rejonie wiaty śmietnikowej – ul. Gen. Kowalskiego (sąsiedztwo pawilonu „Jubilat”);

lokalizacja w rejonie ul. Gen. Urbanowicza – budynek mieszkalny nr 17.

- Osiedle Stawy:

lokalizacja – parking przed budynkiem mieszkalnym nr 17;

lokalizacja – w rejonie budynku mieszkalnego nr 11.

US

Najlepsi w konkursie dostali nagrody



Turniej ma na celu nie tylko sprawdzenie wiedzy uczestników, ale także promowanie odpowiedzialności społecznej w zakresie bezpieczeństwa pożarowego

Eliminacje gminne Turnieju Wiedzy Pożarniczej zostały przeprowadzone w ZSO im. Jana III Sobieskiego w Sobieszynie.

Gminne eliminacje Turnieju Wiedzy Pożarniczej odbyły się 19 marca. Udział wzięli w nich uczniowie

z SO im. Jana III Sobieskiego w Sobieszynie.

Turniej Wiedzy Pożarniczej (TWP) to konkurs, który ma na celu popularyzowanie wiedzy na temat ochrony przeciwpożarowej, bezpieczeństwa oraz zasad postępowania w przypadku pożarów

i innych sytuacji kryzysowych. W turnieju uczestnicy odpowiadają na pytania związane z tematyką pożarnictwa, takimi jak: przepisy przeciwpożarowe, techniki ratownicze, pierwsza pomoc, historia pożarnictwa, urządzenia i sprzęt pożarniczy.

Najlepsze wyniki osiągnęli:

Grupa 1

1. Zofia Kapusta
2. Marcel Naczas
3. Eliza Ruszkiewicz
3. Stanisław Pastuszka

Grupa 2

1. Zofia Długoszek
2. Maciej Stawski
3. Robert Krawczak
3. Jacek Cieśla

Turniej ma na celu nie tylko sprawdzenie wiedzy uczestników, ale także promowanie odpowiedzialności społecznej w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i zachęcanie do dbania o bezpieczeństwo w codziennym życiu.

US

Rycki proboszcz otrzymał ważną funkcję

Ksiądz kanonik Stanisław Chodźko, proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela w Rykach oraz asystent Akcji Katolickiej Diecezji Siedleckiej, został wybrany nowym członkiem Rady ds. Apostolstwa Świeckich.

Wybory uzupełniające miały miejsce podczas 400. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.

Nowo wybrany członek Rady będzie pełnił istotną rolę w dalszym rozwoju apostolstwa świeckich

w Polsce, działając na rzecz wzmacniania zaangażowania wiernych laików w życie Kościoła. Ksiądz Chodźko, znany ze swojego zaangażowania w Akcji Katolickiej, ma wieloletnie doświadczenie w pracy duszpasterskiej oraz wspieraniu inicjatyw świeckich, co sprawia, że jego powołanie do Rady jest ważnym krokiem w umacnianiu współpracy duchowieństwa i świeckich w Kościele.

Jego wybór do Rady ds. Apostolstwa Świeckich to uznanie dla jego pracy na rzecz wspól-

noty parafialnej i diecezjalnej, a także świadectwo zaufania ze strony Kościoła do jego działalności.

Magdalena Kołcon

Ksiądz Chodźko, znany ze swojego zaangażowania w Akcji Katolickiej, ma wieloletnie doświadczenie w pracy duszpasterskiej oraz wspieraniu inicjatyw świeckich, co sprawia, że jego powołanie do Rady jest ważnym krokiem w umacnianiu współpracy duchowieństwa i świeckich w Kościele



R E K L A M A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

Mężczyzna wpadł do rowu. Pomogła mieszkanka powiatu



Mieszkanka powiatu udowodniła, że nie jest jej obojętna krzywda drugiego człowieka (fot. grok)

W nocy z piątku na sobotę, dzięki właściwej postawie 53-letniej mieszkanki powiatu ryckiego, udało się pomóc 76-letniemu mężczyźnie narażonemu na wychłodzenie.

Kobieta, jadąc ulicą Stawską w Dęblinie, zauważyła starszego mężczyznę, który przewrócił się i wpadł do rowu. Senior był ubrany nieadekwatnie do pory roku i miał na nogach klapki. Kobieta natychmiast ruszyła mu na pomoc i powiadomiła służby ratunkowe. Na miejsce przybyli policjanci oraz zespół ratownictwa medycznego, którzy zaopiekowali się seniorem. Okazało się, że 76-latek wyszedł na przechadzkę i stracił orientację. Ostatecznie bezpiecznie wrócił do domu.

Postawa 53-latki jest godna

mp

naśladowania i stanowi wzór dla całego społeczeństwa. Udowodniła, że nie jest jej obojętna krzywda drugiego człowieka. O całym zdarzeniu poinformowała służby ratunkowe, dzwoniąc na numer 112. Dzięki jej szybkiej reakcji mężczyzna, który był narażony na utratę zdrowia lub nawet życia z powodu niskiej temperatury, bezpiecznie wrócił do domu.

- Postawa kobiety jest wzorem do naśladowania dla całego społeczeństwa. Przypominamy, że gdy widzimy sytuację, w której ktoś potrzebuje pomocy lub grozi mu niebezpieczeństwo, nie wahajmy się i dzwońmy na numer alarmowy 112, aby powiadomić odpowiednie służby. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy mogą potrzebować naszej pomocy - mówi aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Towarzystwo Przyjaciół Ryk spotkało się po raz kolejny

Towarzystwo Przyjaciół Ryk znów się spotkało. Był koncert, rozmowy i okazja do podsumowania dotychczasowej działalności. Sprawdź szczegóły!

W środę, 12 marca odbyło się kolejne spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Ryk, które tradycyjnie miało miejsce w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Tematem spotkania były „Zwyczaje i Pieśni w czasie Wielkiego Postu”. Gościnnie wystąpił Zespół Śpiewaczo-Obzędowy „Karczmiśka” z Leopoldowa, który zaprezentował pieśni związane z tradycjami tego okresu.

Zespół zabrał zebranych w świat obrzędów i zwyczajów, które kiedyś były praktykowane podczas Wielkiego Postu. Członkinie zespołu podzieliły się cenną wiedzą na temat dawnych tradycji.

Po muzycznym występie miała miejsce druga część spotkania, w której odczytano roczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Ryk. Przedstawiono osiągnięcia organizacji w minionym roku, a także podziękowano wszystkim, którzy wspierają rozwój Towarzystwa i jego działalność.

Uczestnicy wyrazili nadzieję na kolejne takie wydarzenia, czekając z niecierpliwością na przyszłe spotkania.

Magdalena Kołcon



Po muzycznym występie miała miejsce druga część spotkania, w której odczytano roczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Ryk



Uczestnicy wyrazili nadzieję na kolejne takie wydarzenia, czekając z niecierpliwością na przyszłe spotkania

Warsztaty tworzenia palm

RYKI: Warsztaty tworzenia palm wielkanocnych odbędą się 10 kwietnia o godzinie 17 w Pracowni Orange przy ul. Kościuszki 19. Podczas warsztatów uczestnicy nauczą się wykonywać tradycyjne palmy wielkanocne, poznając regionalne zwyczaje i techniki rękodzielnicze. Koszt uczestnictwa to 20 zł od osoby, a cena obejmuje wszystkie materiały potrzebne do wykonania palm. Liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy przyjmowane

są do 4 kwietnia pod numerem telefonu: 888-601-478.

Palma wielkanocna to jeden z najważniejszych symboli Niedzieli Palmowej, a zarazem zbliżających się Świąt Wielkanocnych. Sama tradycja robienia palm wielkanocnych sięga już odległych czasów i w różnych regionach Polski palmy różnią się wyglądem i sposobem wykonania.

US

Spotkanie dla rolników

UŁĘŻ: Spotkanie informacyjne dla rolników odbędzie się 27 marca o godz. 10 w sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Ułężu. W programie: oferta Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa,

wsparcie rozwoju rolnictwa przez ARiMR, zadania realizowane przez KRUS, oferta szkoleń i działania LODR, konsultacje z ekspertami.

US

Oni mają wiedzę pożarniczą w małym paluszkach!

W Zespole Szkół Ogólnokształcących odbyły się gminne eliminacje konkursu „Młodzież zapobiega pożarom”, w którym uczniowie wykazali się imponującą znajomością zasad bezpieczeństwa i historii straży pożarnej.

W środę, 12 marca w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie odbyły się eliminacje gminne 47. edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Organizatorem wydarzenia byli Burmistrz Miasta Dęblin oraz Ochotnicza Straż Pożarna Dęblin – Masów.

Celem konkursu było popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży wiedzy z zakresu przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na

wypadek pożaru oraz historii i tradycji strażackiego ruchu ochotniczego. Do rywalizacji przystąpili uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu miasta Dęblin. Eliminacje przeprowadzono w trzech grupach wiekowych, a uczestnicy musieli zmierzyć się z testem jednokrotnego wyboru, składającym się z dziesięciu pytań. Na jego rozwiązanie przeznaczono dziesięć minut.

Burmistrz Miasta Dęblin pogratulował wszystkim uczestnikom wysokiego poziomu wiedzy i zaangażowania w konkurs, a laureatom życzył sukcesów w kolejnych etapach turnieju. Wyróżnieni uczniowie otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe, natomiast wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani dyplomami za udział w eliminacjach gminnych.

Magdalena Kołcon

KLASYFIKACJA KOŃCOWA ELIMINACJI GMINNYCH:

I grupa wiekowa (szkoły podstawowe klasy I-IV)

I miejsce – Olesiejuk Filip (9 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 2 w Dęblinie

II miejsce – Biernat Katarzyna (8 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 4 w Dęblinie

III miejsce – Kobusiński Mikołaj (7 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 3 w Dęblinie

II grupa wiekowa (szkoły podstawowe klasy V-VIII)

I miejsce – Olesiejuk Jakub (10 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 2 w Dęblinie

II miejsce – Rus Kinga (9 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 3 w Dęblinie

III miejsce – Nawrotek Rafał (8 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 5 w Dęblinie

III grupa wiekowa (szkoły ponadpodstawowe)

I miejsce – Walaszek Artur (8 pkt) – Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie

II miejsce – Podolowski Kacper (7 pkt) – Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie

III miejsce – Rybak Mateusz (6 pkt) – Zespół Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie

Witold Łukasiak – „producent” medalistów



Dynamo Gózd i sobotnie zdobycze medalowe

To był niesamowity weekend dla tenisistów i tenisistek Dynama Gózd. Ekipa Witolda Łukasiaka zmagala się w Niedźwiadzie podczas Drużynowych Mistrzostw Województwa Młodzików, Kadetów, Juniorek, Młodzieżówek.

Sobotnie zniwa

Podopieczni Witolda Łukasiaka raz za razem wchodzili na podium. W sobotę podczas zmagania juniorek pierwsza drużyna w składzie: Wiktoria Osiał i Kornelia Łukasiak wywalczyły złote medale, zaś dru-

gi zespół: Patrycja Gajek i Julia Gajek sięgnęły po srebro.

W rywalizacji młodzieżówek: Emilia Kołomańska wraz z Karoliną Ochnik wywalczyły wicemistrzostwo województwa, zaś Filip Stępnicki i Kacper Beczek sięgnęli po brąz w turnieju kadetów.

Emilia Kołomańska i Karolina Ochnik ponownie pojawiły się na podium. Tym razem wygrały zmagania w grze podwójnej kobiet. W turnieju indywidualnym Kołomańska sięgnęła po srebro, a Ochnik uplasowała się na miejscach 5-6.

W grach mieszanych Karolina Ochnik wraz z Szymonem Zdunkiem z Bobrów Bobrowniki wywalczyły brązowe medale.

Turniej drużynowy młodzieżek i młodzików to lokaty 5-8 dwóch naszych reprezentacji. W czołówce województwa uplasowali się: Wojciech Pieńkosz, Szymon Beczek i Gabriel Mućka oraz Nikola Rygielska i Julia Sowa.

Niedziela pod znakiem medali

Drugiego dnia ekipa Dynama Gózd ani myślała zwalniania tempa. Efekt? Przykładowo Maja Warowna i Wojciech Pieńkosz zdobyli po trzy krążki.

Wojciech zdobył srebro w grach indywidualnych młodzików. Szymon Beczek upla-



W sobotę podczas zmagania juniorek pierwsza drużyna w składzie: Wiktoria Osiał i Kornelia Łukasiak wywalczyły złote medale, zaś drugi zespół: Patrycja Gajek i Julia Gajek sięgnęły po srebro



Wojciech Pieńkosz w niedzielnych bojach zdobył trzy medale

sował się na miejsca 9-16. Pierwszy z wymienionych w grze podwójnej chłopców z Pawłem Czerniecem z Hutnika Huta Dąbrowa sięgnęli po brąz. Ostatni medal Pieńkosza to srebro z Emilią Góral z Woli Skromowskiej w grze mieszanej.

No i dziewczęta. Maja Warowna była trzecia w grze indywidualnej juniorek. Wiktoria Osiał uplasowała się na miejsca 5-6. Nikola Rygielska w grze podwójnej młodzieżek wraz z Antoniną Borzęcką z Dystansu



Drugiego dnia mistrzostw Maja Warowna trzykrotnie pojawiała się na podium

Niedźwiada wywalczyły brąz.

Gra podwójna pań? Dwa medale dla naszych! Maja Warowna z Wiktoria Salecką z Politechniki Lublin sięgnęły po wicemistrzostwo województwa, zaś Wiktoria Osiał z Natalią Tkaczyk z Sygnału Lublin po brąz. Warowna jeszcze raz pojawiła się na podium, odbierając srebro za występ w grze mieszanej w parze z Szymonem Zguczyńskim z SMS-u Włodawa.

mp



Witold Łukasiak
Dynamo Gózd

Liczymy się w województwie

Trudno nie cieszyć się z takiej ilości medali. Ta liczba krążków pokazuje, że jednak bardzo się liczymy na rynku wojewódzkiego tenisa. Zawsze szkolenie w tym klubie opierałem na zasadzie, z której wynika, że żeby mieć dobre seniorki i seniorów trzeba wychowywać młodsze pokolenia tenisistów, co chyba udaje się z niezłym skutkiem. Żeby zawodnik lub zawodniczka dobrze grała w wieku seniorki czy seniora, nie można zaniedbywać szkolenia w wieku skrzata, żaka itp.

Niezawodne Bobry Andrzeja Kołodzieja



Z dwoma medalami z Niedźwiady wrócił Szymon Zdunek, który zdobył brąz w grach indywidualnych oraz zmaganiach par mieszanych z Karoliną Ochnik z Dynama Gózd

Podczas Drużynowych Mistrzostw Województwa Lubelskiego Młodzików, Kadetów, Juniorów i indywidualnych Młodzieżówek w tenisie stołowym nie mogło zabraknąć Bobrów Bobrowniki.

Podopieczni Andrzeja Kołodzieja czterokrotnie pojawiali

się na podium. Z dwoma medalami z Niedźwiady wrócił Szymon Zdunek, który zdobył brąz w grach indywidualnych oraz zmaganiach par mieszanych z Karoliną Ochnik z Dynama Gózd.

Blisko złota byli młodzicy. Sebastian Sochal wraz z Filipem



Pamiętkowe zdjęcie ekipy Bobrów Bobrowniki

Rułąk w finale przegrali 2:3 i musieli zadowolić się z drugiego miejsca. Z kolei kadeci: Konrad Stefaniak i Jakub Jurkowski uplasowali się na najniższym stopniu podium.

- Gratulacje dla wszystkich. Podziękowania dla rodziców za transport i żywiołowy doping.

Trenujemy dalej. Już za niespełna dwa tygodnie jedziemy po następne medale indywidualne. Tym razem do gry przystąpią młodzicy - mówi Andrzej Kołodziej, szkoleniowiec Bobrów Bobrowniki.

mp

Buczek z synkiem w TVP 3!



Dominik Buczek pojawił się w studio wraz z Jackiem Sarną - właścicielem Thunderstrike Fight League oraz synkiem Nikodemem, który przyszedł na świat 17 grudnia 2024 roku

W miniony piątek zawodnik Forcy Dęblin MMA gościł w TVP 3.

Dominik Buczek pojawił się w studio programu „Miłego Popołudnia”. Nasz przedstawiciel opowiadał o wygranej walce podczas gali TFL 33. w Kraśniku oraz o swojej przyszłości.

- Dla mnie to fajne doświadczenie. Kiedy zawalczę? Znam termin, ale jeszcze nie mogę nic powiedzieć - przyznaje podopieczny Adriana Kurka, który w Kraśniku pokonał Stasa Kripetsa z klubu Nemesis Warszawa. Dla Dominika był to wygrany debiut zawodowy.

mp

MAZOWSZE STĘŻYCA

Trener: Marcin Gajdziński**BRAMKARZE**

Grzegorz Grzebalski, Adam Moskal, Przemysław Wolszczak.

OBRÓŃCY

Tomasz Czuba, Daniel Filiks, Krystian Filipek, Arkadiusz Gil, Mikołaj Grzebalski, Konrad Kajka, Wojciech Kopciowski, Maciej Miksza, Marcin Reda, Bartosz Jermolik.

POMOCNICZY

Krzysztof Bednarczyk, Mikołaj Capała, Bartłomiej Chłasciak, Wiktor Klimek, Mateusz Marczak, Mateusz Markowski, Piotr Markowski, Tomasz Mika, Szymon Pasturczak, Miłosz Sitkiewicz, Sebastian Szewczyk, Wojciech Tomaszewski, Mateusz Utnicki, Patryk Zimny.

**NAPASTNICY**

Karol Majek, Bartosz Gajdziński.

PRZYBYLI: Bartosz Gajdziński, Bartosz Jermolik (oba z drużyny młodzieżowej).**ODESZLI:** Tomasz Kasprzak (wyjazd do Korei).

mp

ROZMOWA Z Patrykiem Zimnym, zawodnikiem Mazowsza Stężyca

Potrzebujemy więcej wiary w siebie

W Patryk, z którego miejsca będziesz zadowolony na koniec sezonu?

- Zadowolony będę w momencie, jeśli naszą grą zapewnimy sobie jedno z pierwszych miejsc w tabeli.

W Mazowsze stać na regularne wygrywanie?

- Jak najbardziej! Mamy umiejętności. Potrzebujemy tylko więcej wiary w siebie. Jeśli damy z siebie wszystko, możemy osiągnąć świetny wynik.

W Zaczynacie od lidera, czyli ekipy, w której grałeś. Jesteście w stanie sprawić niespodziankę?

- Dla nas dobra okazja, żeby pokazać, na co nas stać. Potra-



fimy grać naprawdę dobrze i jeśli podejmiemy do tego meczu z odpowiednim nastawieniem, czyli jako skonsolidowana drużyna nastawiona na grę piłką, bez głupich strat po bezsensownym kiwaniu, to będzie to dobry mecz, z którego możemy wyjść jako ci lepsi.

mp

CZARNI DĘBLIN

Trener: Cezary Adamski**Kierownik drużyny:** Michał Zdunek**Trener bramkarzy:** Damian Dudziński**BRAMKARZE**

Jakub Kępka, Błażej Sikora, Andrzej Gonet, Damian Dudziński.

OBRÓŃCY

Cezary Adamski, Paweł Zagożdżon, Artur Szlendak, Jan Cieśla, Kacper Śliwa, Jakub Moczulski, Paweł Marczak, Samarth Modi, Tytus Pielak, Michał Zdunek.

POMOCNICZY

Paweł Osójca, Paweł Cienkowski, Marcin Olender, Eryk Świątek, Dominik Surmacz, Aleksy Lisowski, Henryk Napora, Maciej Rajjski, Maksymilian Łubianka.

**NAPASTNICY**

Nikodem Pataj, Julian Pielak, Piotr Komosa, Mateusz Strzelecki, Igor Świątek, Bartosz Milde.

PRZYBYLI: Piotr Komosa (Hetman Gołąb), Samarth Modi (Sportsmate360), Kacper Śliwa (Znicz Siennica Różana), Mateusz Strzelecki (Iskra Gózd), Błażej Sikora (Wisła Puław).**ODESZLI:** -.

mp

Amator i Czarni o awans?
Mazowsze o spokojne utrzymanie!**Doczekaliśmy się. W ostatni weekend marca do boju ruszą zespoły z „Serie A”.**

Liderem tabeli jest Powiślak Końskowola, który liczy na awans. Plany zespołowi Marcina Rożka chcą pokrzyżować ekipy z naszego powiatu.

Po zwycięstwo

Pięć punktów mniej ma Amator Leopoldów-Rososz. Podopieczni Wojciecha Kryczki rozpoczną rundę od meczu u siebie z GSKS-em Leokadiów. Przemysław Polak i spółka z pewnością będą chcieli pokazać swoją wyższość nad rywalem z powiatu puławskiego, który w pierwszym spotkaniu zdołał zremisować 2:2.

**Jesienią grał Amator wygrali w Dęblinie. Jak będzie w rewanżach?****Trzeba wygrać**

Punkt mniej od Amatora mają Czarni Dęblin. Zespół Cezarego Adamskiego w pierwszej kolejce pojedzie do Janowca, gdzie zagra z Serokomlą Janowiec. Jesienią padł

wynik 1:1, co z pewnością nie było szczytem marzeń trzeciej drużyny w tabeli Klasy A. Ekipa z powiatu puławskiego plasuje się na przedostatniej pozycji w stawce. W 13 meczach zaliczyła dwa zwycięstwa i remis właśnie z dęblinianami.

mp

Polak u boku legendy

Jakub Polak jest założycielem i trenerem w Spartakusie Ryki Fight Club.

W ostatnim czasie był na seminarium w Pruszkowie, które prowadził Marcin Różalski, czyli zawodowy kick-bokser, zawodnik muay thai i mieszanych sztuk walki (MMA) wagi ciężkiej. Był mistrzem świata organizacji ISKA z 2007 roku i WKA z 2008 roku w formule K-1. „Różal” to międzynarodowy mistrz KSW wagi ciężkiej z 2017 roku.

**Jakub Polak w ostatnim czasie był na seminarium w Pruszkowie, które prowadził Marcin Różalski**

mp

- Za mną fantastycznie spędzony czas. Cieszę się, że mogłem trenować z legendą sportów walki. Fajnie, że miałem taką okazję. Mogłem nauczyć się paru „myczków” i patentów od żywej legendy MMA. Super sprawa poznać też taką osobę na żywo, posłuchać jego anegdotek oraz bardzo motywujących przemówień - mówi Polak.

Zespół Cienkowskiego lepszy od ekipy Słowickiego

**Wewnętrzna gra juniorów Gabarytów Dęblin.**

W niedzielę doszło do starcia ekipy prezesa klubu Adama Słowickiego oraz szkoleniowca młodzieży - Daniela Cienkowskiego.

Drużyna trenera wygrała 7:1. Trzy bramki zdobył Kewin Kocot, trzy Bartosz Gajek, a po jednej: Jakub Kurdziałek i Kajetan Kozicki. Dla pokonanych trafił Paweł Świtaj.

- Po dwóch sparingach z moc-

nymi rywalami zagraliśmy tę grę wewnętrzną, która miała na celu głównie aspekty biegowe i testowanie zawodników na różnych pozycjach. Uważam, że jakieś wnioski zostaną wyciągnięte. Całą grę oceniam pozytywnie.

Cel został zrealizowany. Do ligi mamy dwa tygodnie. Spróbujemy dopracować najlepsze ustawienie oraz najmocniejszy skład na mecz ligowy - mówi szkoleniowiec Gabarytów.

mp

RYK

ROZMOWA Z Cezarym Adamskim, grającym trenerem Czarnych Dęblin

Finansowo nie stać nas na promocję

W Jesteście gotowi na granie?
- Myślę, że tak. Zawsze wychodząc na boisko, chcemy jak najlepiej się zaprezentować, przy tym pokonać przeciwnika i cieszyć się ze zdobycia kompletu punktów. Wiem, że chłopcy chcą jak najlepiej. Starają się, zostawiają serducho na boisku, aczkolwiek to jest sport i nigdy nic nie wiadomo. Czasami ten przeciwnik z dołu tabeli może sporo namieszać.

W A przygotowania?
- Okres przygotowawczy, jaki mieliśmy, był mocno średni. Zawodnicy w sporej części skupieni są na swoim rozwoju prywatnym. Szkoła, praca, dom, rodzina oraz liczne kontuzje uniemożliwiają nam trenowanie w licznej grupie. Z treningami było różnie, jeśli chodzi o frekwencję, a na mecze sparingowe miałem do dyspozycji 14-15 zawodników ciągle się rotujących. Mimo to gra wyglądała bardzo dobrze. Wiadomo, momentami odpuszczaliśmy i w prosty sposób traciliśmy bramki, a mogliśmy unikać takich sytuacji. Być może to efekt

rozgrywania piłki od bramki. Mocno na to naciskam, aby młodzi chłopcy uczyli się grać w piłkę, a nie tylko kopali ją do przodu. Chcę, aby uczyli się odpowiedzialności oraz nabierali pewności siebie na boisku. Moim zdaniem w przyszłości pomoże im to grać na wyższym poziomie rozgrywkowym.

W Jaki jest plan na drugą część rozgrywek?
- W każdym meczu gramy o trzy punkty. Wychodząc na boisko, nie wyobrażam sobie innego nastawiania, jak zdobycie kompletu „oczek”. Jak wyjdzie? Zobaczymy.

W Jest szansa dogonić drużynę z Końskowoli?
- Pewnie, że tak. Mamy sześć punktów straty do lidera. Bezpośrednie spotkanie będzie bardzo ważne w kontekście układu tabeli. Tak, jak wcześniej wspomniałem, musimy wygrywać mecze i liczyć na potknięcie drużyny z Końskowoli. Doskonale wiem, jak to jest być na pozycji lidera. Każda drużyna „napina” się jeszcze bardziej, aby utrzymać liderowi rozgrywek,



Cezary Adamski jest grającym trenerem Czarnych. Buduje silny zespół oparty na graczach z Dębłina

Być może to efekt rozgrywania piłki od bramki. Mocno na to naciskam, aby młodzi chłopcy uczyli się grać w piłkę, a nie tylko kopali ją do przodu

a dodatkowo dochodzi presja, aby wygrywać każdy mecz. Powiaślak ma dobry zespół, a praca, jaką wykonuje trener

Sportowo nie zadawała mi wicemistrzostwo, a realnie patrząc, chyba jednak nie mamy innego wyjścia. Przykra sprawa!

chcieli pokrzyżować plany i utrudnić zamierzony cel.

W Piotr Komosa...
- Z Piotrkim znamy się od najmłodszych lat i zawsze mogę liczyć na jego pomoc. „Jajok” zdecydował się opuścić Hetman Gołąb i wzmocnić naszą linię ofensywą. Liczę na udane występy oraz mnóstwo bramek.

W Zadowolili Cię wicemistrzostwo?
- Dobre pytanie. Zawsze gram po to, aby wygrywać, stawiam cele, żeby je osiągać. Chciałbym ponownie zrobić z chłopakami awans i pokazać, że jest to możliwe. Nie oszukujmy, są dwie drużyny, które mogłyby poradzić sobie w wyższej klasie rozgrywkowej. Sam efekt osiągnięcia promocji do wyższej ligi to nie wszystko.

W Dawaj...
- Za tym wszystkim stoją koszty. Finanse są potrzebne do normalnego funkcjonowania zespołu. Na ten moment, jak i w ubiegłych latach, mogliśmy liczyć tylko na siebie. Dosłownie - na siebie, za co z tego miejsca chciałbym podziękować chłopakom z drużyny i kibicom, którzy nas wspierają. Przy okazji poruszam ten temat, ponieważ prawie cztery lata prowadzimy klub, wkładamy serce, poświęcamy swój czas, zdrowie. Chcemy promować miasto i dawać możliwość młodym graczom na rozwój swojej pasji, a dotacje, jakie dostajemy, powalają z nóg.

W Przed tygodniem przedstawiałem środki przeznaczone na klub...
- W tym roku na prowadzenie naszego stowarzyszenia otrzymaliśmy 9 000 złotych. Odpowiadając na Twoje pytanie: sportowo nie zadawała mi wicemistrzostwo, a realnie patrząc, chyba jednak nie mamy innego wyjścia. Przykra sprawa!

mp

Piotr „Jajok” Komosa wrócił do domu!

Wielkie wzmocnienie Czarnych Dęblin. Po półrocznym rozbracie z ekipą wraca Piotr Komosa.

Świetny napastnik ostatnich lat w ekipie znad Wisły rundę jesienną spędził w Hetmanie Gołąb w Klasie Okręgowej. W przerwie między rundami postanowił wrócić do klubu z rodzinnego miasta. 32-latek z pewnością będzie seryjnie strzelał bramki.

ROZMOWA Z Piotrem Komosą, napastnikiem Czarnych Dęblin

Stać nas na awans, ale nie stać nas na awans

W Witaj w domu...
- Nie ukrywam, ale trochę się stęskniłem. Mogłem zostać w Hetmanie. Nikt mnie nie wyganiał, ale postanowiłem dalej grać na chwałę klubu ze swojego miasta.

W A jak statystyki?
- Strzeliłem bodaj sześć bramek w dziesięciu meczach. Wychodziłem z ławki. Trener miał nosa, bo kiedy dostawałem szansę, zazwyczaj coś udawało się trafić do siatki.

RYK



Piotr Komosa ponownie będzie strzelał na chwałę Czarnych

Nie wiem, czy jest klub w Polsce, gdzie zawodnicy co miesiąc przeznaczają środki na granie w piłkę. Nikt z nas nie pobiera ani złotówki z klubu. My dokładamy

W Dlaczego wróciłeś?
- Męczyły mnie dalekie wyjazdy na spotkania. Sam dojazd do Gołębia to kilkanaście kilometrów w jedną stronę. Postanowiłem skupić się na Dęblinie. Czarni to mój klub. Właśnie tutaj będę

chciał zawiesić buty na kołku.

W Spokojnie, dopiero masz 32 lata...
- Pogram troszkę, ale wiem, że bliżej mi do końca biegania za piłką. Zawsze chciałem skończyć tutaj, gdzie to się wszystko zaczęło. Piłka nożna

Mój synek Bogumił gra w Orliku Dęblin. Marzy mi się zagrać w jednym zespole z synem. Żeby to się stało, muszę trzymać formę przez kilka lat. Wierzę, że to kiedyś nastąpi

to piękny rozdział w moim życiu.

W Poczekaj jeszcze troszkę. Wiesz, o co mi chodzi...
- Dokładnie. Mój synek Bogumił gra w Orliku Dęblin. Marzy mi się zagrać w jednym zespole z synem. Żeby to się stało, muszę trzymać formę przez kilka lat. Wierzę, że to kiedyś nastąpi. A jeszcze...

W Słucham...
- Wiesz, że Czarni to magiczny zespół. Jesteśmy wielką sportową rodziną. Po wygranych spotkaniach, ale i po przegranych, panuje super atmosfera. Dla nas piłka nożna to coś pięknego.

W I ewenement na skalę krajową...
- Trudno się nie zgodzić. Wróciłem do Czarnych i wracam do stałego zwyczaju. Jakiś czas temu nasz zawodnik mówił o składkach. Nie wiem, czy jest klub w Polsce,

gdzie zawodnicy co miesiąc przeznaczają środki na granie w piłkę. Nikt z nas nie pobiera ani złotówki z klubu. My dokładamy.

W O co chcecie powalczyć?
- Stać nas na awans, ale nie stać nas na awans. Sportowo jesteśmy mocni. Finansowo już nie. Klasa Okręgowa? Sami nie będziemy chcieli tego zrobić. Walczymy o jak najwyższe miejsce, ale wiemy, że gra w wyższej klasie rozgrywkowej wiąże się z dalszymi wyjazdami, większymi opłatami. My jako Czarni nie mamy takich środków. Może dożyje czasów, kiedy będzie różowo pod względem finansowym. Mamy mnóstwo zdolnej młodzieży. Chłopcy posiadają talent, a nasz szkoleniowiec potrafi ukształtować tych graczy. Nie martwimy się o swoich następców.

mp

KALSA A

PROGRAM 14. KOLEJKI
(29.03., godz. 15:00)
Mazowsze - Powiaślak
(30.03., godz. 15:00)
Serokomla - Czarni
(30.03., godz. 15:00)
Amator - GSKS Leokadiów
Orły - Stacja
Wilki - LZS Poniatowa
Żyrzyniak - Zawisza
Draco - GLKS Michów

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiaślak	13	37	50:8
2	Amator	13	32	58:12
3	Czarni Dęblin	13	31	44:10
4	LZS Poniatowa W.	13	23	34:28
5	Zawisza Garbów	13	23	34:29
6	Żyrzyniak Żyrzyn	13	23	22:18
7	GLKS Michów	13	18	27:44
8	Mazowsze	13	17	27:29
9	Wilki Wilków	13	16	39:41
10	Orły Kazimierz	13	12	16:39
11	Stacja Nałęczów	13	9	15:43
12	GSKS Leokadiów	13	8	20:28
13	Serokomla	13	7	21:48
14	Draco Kowala	13	5	9:39

mp

Ruch Ryki on fire!

Piłkarze Sebastiana Kozdrója zrobili kolejny krok ku IV lidze. W niedzielnym spotkaniu pokonali 4:1 Polesie Kock na terenie rywali.

Ruch triumfował po raz trzynasty w sezonie, a ósmy na wyjeździe. Strzelanie w meczu na szczycie zaczął Bartosz Woźniak. Ofensywny gracz biało-zielonych dostał „ciasteczko” od Bartłomieja Bułhaka i uderzeniem z ośmiu metrów z pierwszej piłki nie dał szans bramkarzowi miejscowych.

Polesie wróciło do gry tuż po zmianie stron. Bartłomiej Kałaskę pokonał Arkadiusz Adamczuk, czyli najskuteczniejszy gracz ekipy z Kocka. Dla 29-latką było to 27. trafienie w sezonie. - Jako zespół bardzo dobrze zareagowaliśmy na stratę gola. Bardzo szybko udało się nam ponownie wyjść na prowadzenie, którego nie oddaliśmy do końca - mówi szkoleniowiec.

Minęło kilka minut, a zespół z Ryk ponownie wygrał. Znow asystował Bułhak, a Marcel Gałązka trafił z 16 metrów po długim roku. Kwadrans później swojego 27. gola w sezonie zdobył Bułhak.



Lider wygrał w Kocku. Piłkarze Ruchu mogli liczyć na wsparcie swoich kibiców

„Galareta” został nieprzepisowo zatrzymany w polu karnym, a po chwili sam wymierzył sprawiedliwość. Najlepszy strzelec Ruchu uderzył w lewą stronę bramkarza, który wyczuł intencje strzelającego, lecz nie był w stanie zatrzymać próby.

Kropkę nad „i” postawił Dawid Beczek, który kilka minut wcześniej zmienił autora pierwszego gola. Kto podawał? Po raz trzeci tego dnia Bułhak, który znalazł się po prawej stronie pola karnego i dograł do kolegi, któremu pozostało dopełnić formalności.

- Jestem dumny ze swojego zespołu. Kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Graliśmy na swoich zasadach. Druga część to komplet dominacja

mojej ekipy. Przy lepszej skuteczności mogliśmy pokusić się o jeszcze wyższe zwycięstwo - dodaje Kozdrój.

POLESIE KOCK - RUCH RYKI 1:4 (0:1)
Bramki: Adamczuk 49` - B. Woźniak 20`, Gałązka 55`, Bułhak 70` (k), Beczek 83`.
Ruch: Kałaska - Kuchnio (88` Łukcjan), Nastalski, K. Głodek, Gąska, Bł. Woźniak (50` K. Kozłak), Gałązka (75` Rafeld), J. Wasilewski, Oleksiuk (55` Kryczka), Ba. Woźniak (75` Beczek), Bułhak.

Trzy zespoły na minutę
W czołówce tabeli nieco się rozluźniło. Ruch wciąż utrzymuje prze-

wagę dwóch punktów nad Stalą Poniatowa oraz Turem Milejów. Pierwsza z wymienionych ekip wygrała na boisku Cisowianki Drzewce. Tur nie miał problemów z ostatnią w stawce - Garbarnią Kurów. Przegrane Polesia z naszymi oraz Hetmana z Traweną Trawniki sprawiły, iż zespół z Kocka traci do Ruchu sześć punktów, zaś gołębianie aż dziewięć.

Ruch Ryki on fire!
Dało się słyszeć w autokarze, który wracał z Kocka. Zawodnicy lidera Klasy Okręgowej cieszyli się z kolejnych trzech punktów. - Dziękujemy kibicom, którzy wyruszyli za nami na

spotkanie z Polesie. Doping poniósł nas do triumfu - mówi Kozdrój.

Niewygodny rywal
Szkoleniowiec Ruchu jakiś czas temu wspominał, iż początek rundy rewanżowej to trzy ciężkie starcia. - Mamy za sobą Hetmana i ekipę z Kocka. Czas na POM-Iskrę. Rywale wygrali w weekend z Sokołem. To solidna ekipa, ale jeśli chcemy spełniać swoje marzenia, musimy wygrywać. Zapraszam kibiców na spotkanie z zespołem z Piotrowic - mówi opiekun Ruchu.

mp

ROZMOWA Z Marcelem Gałązką, zawodnikiem Ruchu Ryki

Ten klub jest dla mnie wszystkim

W Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że zdominowaliśmy cały mecz. W pierwszej połowie udało się objąć prowadzenie. W obronie prezentowaliśmy się bardzo solidnie. Na drugą część wyszliśmy z jeszcze większą mobilizacją, ale niestety szybko straciliśmy bramkę po rzucie rożnym.

W Ale później...
- Wiedzieliśmy, że nie możemy się pomylić. Szybko cieszyliśmy się z drugiej bramki, a później kwestią czasu były kolejne trafienia. Pokazaliśmy charakter. Nasza wygrana nie podlegała dyskusji. Zwyciężyliśmy jak najbardziej zasłużenie.

W I to z ekipą z czołówki...
- Dokładnie. Nie baliśmy się Polesia. Wiedzieliśmy,



- W piątki w nocy pojawiaam się w domu. W sobotę mam czas dla mojej Zuzanny oraz rodziny i znajomych. W niedzielę zazwyczaj gramy mecze - mówi Marcel Gałązka, który specjalnie w weekendy przyjeżdża ze Świdwina do Ryk, by reprezentować barwy ukochanego Ruchu

że musimy zagrać pewnie. Chcieliśmy zrewanżować się za porażkę u siebie. Rywale wygrali u nas 3:0. Wzięliśmy odwet i teraz my mamy po-

wody do radości. Pokazaliśmy, która drużyna jest lepsza.

W Czas na POM...
- Zespół z Piotrowic to bardzo

dobra ekipa. Nikogo nie lekceważymy. Trenujemy dalej i mam nadzieję, że w sobotę trzy punkty zostaną w Rykach.

W Dobrze powiedziałeś, trenujemy...
- Ja daleko od domu. Służę w wojsku w Świdwinie.

W Jak wygląda Twoja podróż do domu...
- W jedną stronę to siedem godzin jazdy samochodem. W piątki w nocy pojawiaam się w domu. W sobotę mam czas dla mojej Zuzanny oraz rodziny i znajomych. W niedzielę zazwyczaj gramy mecze.

W A później?
- Wsiadamy z kolegami w auto i jedziemy na drugi koniec Polski. Rozmawiamy o godz. 18. Za chwilę „lecimy” do Świdwina.

mp

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Polesie - Ruch 1:4
Tur - Garbarnia 8:1
Hetman - Trawena 1:2
Wisła - Cisy 5:3
Cisowianka - Stal 1:2
LKS Kamionka - Wisła II 4:2
Wierchowiska - Unia 0:1
POM Iskra - Sokół 3:2

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Ruch Ryki	17	40	58:16
2	Tur Milejów	17	38	66:23
3	Stal Poniatowa	17	38	36:22
4	Cisowianka	17	35	41:20
5	Polesie Kock	16	34	52:28
6	Hetman Gołęb	17	31	57:44
7	LKS Kamionka	17	26	30:32
8	Trawena Trawniki	16	25	29:30
9	Unia Bełżyce	16	25	34:27
10	Iskra Piotrowice	16	24	37:25
11	Cisy Nałęczów	17	17	37:44
12	Wisła Annopol	16	16	31:50
13	Wisła II Puławy	17	12	29:62
14	Wierchowiska	16	9	14:52
15	Sokół Konopnica	16	8	24:52
16	Garbarnia Kurów	16	6	14:55

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.03): Ruch - POM Iskra (sob., godz. 15) Wisła II - Cisowianka, Garbarnia - LKS Kamionka, Cisy - Hetman, Stal - Wisła, Trawena - Polesie, Unia - Tur, LZS Wierchowiska - Sokół.

KALSA B

PROGRAM 12. KOLEJKI (05/06.04)
Orlęta - Orły II
BKS Bogucin - Opolanin II
LKS Elżbieta - Powiślak II
Dąbrowiak - Wawel
Laskowia - Pogoń
Poraj - KS Góra Puł.

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Góra Puławska	11	30	55:13
2	BKS Bogucin	11	23	35:16
3	Laskowia	11	22	30:17
4	Wawel Wąwolnica	11	21	41:15
5	Pogoń Trzebieszka	11	21	32:15
6	Powiślak II	11	19	29:30
7	Opolanin II	11	18	38:32
8	LKS Elżbieta	11	11	29:32
9	Orły II Kazimierz	11	10	14:44
10	Orlęta Nowodwór	11	9	24:50
11	Poraj Kraczwice	11	7	20:42
12	Dąbrowiak	11	3	9:50